Nr. 124 | Czwartek 4 Maja 1939 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 60, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Milion żołnierzy w angielskiej armii terytorialnej

Każda agresja to wojna

Ameryka wystąpi czynnie przeciwko „osi"

„DYKTANDO" RZESZY SKOŃCZYŁO SIĘ

Angielski minister koordynacji obrony adm. lord Chatwild wygłosił na bankiecie instytutu bratniej pomocy dziennikarzy znamienne przemówienie ‚poświęcone całkowicie ostatniej mowie kanclerza Hitlera, w której mieściła się również aluzja do ewentualnych rokowań niemiecko-polskich.

„Poza unieważnieniem dwóch traktatów — oświadczył lord Chatwild — są w mowie pana Hitlera znamienne ustępy, o których chciałbym powiedzieć parę słów. Nie jest prawdą, że Anglia musi ustosunkować się wrogo do Niemiec, w każdym konflikcie, w którym Niemcy byłyby zaangażowane. W tym, cośmy uczynili, ograniczyliśmy się jedynie do udzielenia gwarancji pewnym państwom przeciwko niesprowokowanej agresji i jeśli — jak nam mówią — Niemcy nie mają zamiarów agresywnych, gwarancja nasza nigdy nie wejdzie w życie. Niemożliwe jest wyobrazić sobie, jak konflikt angielsko-niemiecki mógłby w ogóle powstać. Z całą pewnością nie ma u nas wrogiego nastroju w stosunku do narodu niemieckiego. Jesteśmy jednak zainteresowani w tym, by pretensje niemieckie nie były forsowane kosztem niszczenia niepodległości innych narodów, które mają pod każdym względem tyle praw do życia, ile Niemcy lub Anglia.

Pan Hitler często napadał na „dyktando" wersalskie, jak on to nazywa. Wyraził również swą niewiarę w metody konferencji. Niemniej wskazywał, że nie byłby przeciwny rokowaniom ‚co do niektórych groźnych zagadnień, jakie przed nami stoją. Nam chodzi jedynie o to, by ewentualne rokowania, które okażą się możliwe, nie prowadziły do „dyktanda" lecz były prowadzone swobodnie z tym ‚że obie strony dają i biorą w poczuciu słuszności swej sprawy. Zaniepokojenie międzynarodowe możliwością narzucenia warunków przemocą i pragnienie powrotu zaufania w trwałość traktatów, wyraziły się zarówno w Anglii, jak i innych państwach determinacją podjęcia skutecznych środków obrony'.

MILION ŻOŁNIERZY POZA MARYNARKĄ I LOTNICTWEM.

Lord Chatfield, minister koordynacji obrony oświadczył, że ustawa o przyposobieniu wojskowym pozwoli na powołanie kontyngentu, który wraz ze stanem regularnej armii terytorialnej podniesie siły zbrojne kraju do miliona żołnierzy. Stan ten będzie można osiągnąć bez wykorzystywania rezerw lub służby obrony cywilnej.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY PROJEKTU O POWSZECHNEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ W ANGLII.

Złożony w Izbie Gmin projekt ustawy o przysposobieniu wojskowym przewiduje rejestrację wszystkich młodych ludzi w wieku lat 20 i 21. Młodzi ludzie, zdolni do służby wojskowej, zostaną wzięci do szeregów jako milicjanci i przejdą specjalne wyszkolenie w ciągu 6 miesięcy. Następnie zaliczeni zostaną na okres 3 i pół lat do sił pomocniczych lub rezerw dodatkowych. Pewien procent będzie prawdopodobnie skierowany do lotnictwa i marynarki, gdyż projekt upoważnia marynarkę do stworzenia specjalnej rezerwy morskiej.

Obywatele wolnego państwa irlandzkiego, jak również obywatele dominiów, którzy stale zamieszkują w Anglii, podlegać będą przepisom ustawy, z wyjątkiem jedynie tych, którzy należą do sił zbrojnych kraju pochodzenia. **Ci, którym sumienie nie pozwala odbywać służby wojskowej, będą wciągnięci na specjalną listę po zbadaniu sprawy przez powołany ad hoc trybunał. Będą oni musieli wykonywać inne prace w interesie państwa.**

SETKI MILIONÓW DOLARÓW NA DALSZE DOZBROJENIA AMERYKI.

Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z wnioskiem o uchwalenie kredytu w wysokości 185 miln. 444 tys. dolarów na wykonanie planu rozbudowy lotnictwa, przyjętego ostatnio przez obie izby. Prezydent zażądał ponad to 21.062.000 dolarów na „zwiększenie stałego garnizonu w strefie panamskiej". Równocześnie Prezydent wyraził nadzieję, że wnioski w tej sprawie zostaną uchwalone w jak najszybszym terminie. Kongresowi przedłożony został poza tym wniosek o udzielenie departamentowi wojny upoważnienie na mentowi wojny upoważnienia na sumę 64 miln. 560 tys. dolarów. związane z programem dozbrojenia lotniczego.

AMERYKA NIE BĘDZIE NEUTRALNA.

Wczoraj o północy automatycznie wygasł artykuł 2-gi ustawy o neutralności, tak zw. klauzula „cash and carry". Klauzula ta przewidywała, że w czasie wojny wywóz produktów amerykańskich do krajów, prowadzących wojnę, musiał się odbywać za gotówkę i na statkach nie pod flagą amerykańską. Obecnie po wygaśnięciu tej klauzuli, będzie można zarządzać embargo na broń z chwilą, gdy prezydent stwierdzi istnienie stanu wojny pomiędzy dwoma lub kilku krajami. Zdaniem kół politycznych, nowy stan rzeczy, jaki zapanuje od dziś, będzie miał w skutku wzmożenie rewizji sytuacji ogólnej w duchu pożądanym przez większość opinii publicznej i administrację; mówiąc mniej dyplomatycznie, Ameryka będzie mogła czynnie wystąpić przeciw „osi".

Upoważnienie dla Prezydenta R.P.

PAT donosi: W dniu 2 maja br. o godz. 9-ej odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Rada ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów. Projekt ten brzmi jak następuje: „Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu dekretów w zakresie spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa, z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego.

Wszelkie próby rewizji mapy Europy grożą rozpętaniem

Wojny powszechnej

Państwa neutralne wbrew swej woli mogą być wciągnięte do wojny

Minister spr. zagr. Szwecji, Sandler, przemawiając w Helsingborgu w związku z manifestacją 1-majową, przedstawił bilans roku ub., podkreślając, że zniknięcie państw niepodległych i jednostronne deklaracje o nieistnieniu obowiązujących traktatów wywołują obawy o przyszłość. Obecna sytuacja wydaje się jeszcze bardziej niepewna niż w r. ubiegłym. Olbrzymie wysiłki, podjęte przez rozmaite grupy mocarstw, wskazują jako na rzecz pewną, iż w sytuacji obecnej wszelka próba rewizji mapy Europy rozpętałaby wojnę między wielkimi mocarstwami europejskimi, a być może nawet wojnę powszechną. Niewiadomo, jak dalece małe państwa uniknęłyby wciągnięcia ich do wojny. Ryzyko istnieje dla wszystkich. Szwecja i pozostałe kraje północne zajęły stanowisko neutralności, dla której wzmocnienia skierowana jest cała działalność polityki zagranicznej i zarządzenia obronne Szwecji. W ramach tej neutralności podjęte zostały wspólne kroki Szwecji i Finlandii w odniesieniu do wysp Alandzkich. Następnie min. Sandler wyraził zadowolenie z zarządzeń, podjętych we wszystkich krajach północnych, w celu wzmocnienia obrony narodowej i zwiększenia bezpieczeństwa tych krajów bez narażania bezpieczeństwa innych. Następnie minister z uznaniem mówił o ciągłych wysiłkach prezydenta Roosevelta na rzecz pokoju

XXV Kongres P.P.S.

Na zasadzie pełnomocnictw udzielonych C. K. W. przez Radę Naczelną w dniu 25-ym lutego b. r. — ustalamy następujący porządek dzienny XXV Kongresu P. P. S., zwołanego na 28-go i 29-go maja do Łodzi:

1. Zagajenie.
2. Powitania i wybór Komisyj Kongresowych.
3. Sprawozdania C. K. W.:
   a) o sytuacji politycznej i gospodarczej,
   b) o sytuacji organizacyjnej i najbliższych zadaniach Partii,
4. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.
5. Dyskusja.
6. Sprawozdanie Komisyj Kongresowych i głosowanie wniosków.
7. Wybór władz kierowniczych Partii.
8. Wolne wnioski.
9. Zamknięcie Kongresu.

Warunki uczestnictwa w obradach Kongresu, oraz przydział mandatów zostały podane do wiadomości Komitetów drogą organizacyjną. Tak samo szczegóły, dotyczące miejsca obrad Kongresu, zakwaterowania delegatów oraz ich wyżywienia a także imprez zorganizowanych z okazji Kongresu — będą zakomunikowane oddzielnie.

W końcu donosimy, że z inicjatywy Centralnego Wydziału Kobiecego P. P. S. oraz Centralnego Wydziału Młodzieży P.P.S., odbędą się w Łodzi w przeddzień Kongresu, t. j. 27 maja b. r.

1) OGÓLNOKRAJOWA KONFERENCJA KOBIECA P. P. S.
2) OGÓLNOKRAJOWA ODPRAWA MŁODZIEŻY P. P. S.

Warunki udziału w Konferencji Kobiecej i Odprawie Młodzieży zostały wyjaśnione w okólnikach Wydziału Kobiecego Młodzieżowego.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
P. P. S.

Rzym wysługuje się „Trzeciej" Rzeszy

Virginio Gayda, polemizując na łamach „Giornale d'Italia" z prasą francuską i angielską na temat ostatnich zarządzeń wojskowych Włoch oraz obecnej wizyty gen. Brauchitcha we Włoszech, twierdzi, że wszyscy są zgodni w mniemaniu, iż oba te fakty są odpowiedzią na francusko - angielską politykę okrążenia. Hitler, pisze Gayda, mówił jasno i dał dowody swej dobrej woli. Również jasno przemawiał Mussolini. Rozwiązanie spraw francusko-włoskich zależy od wykonania przez Francję zobowiązań, jakie ma ona wobec Włoch. Odrzucając żądania włoskie, jako agresywne Francja nie przestrzega faktów, datujących się z czasów wojny. Jest rzeczą jasną, kontynuuje Gayda, że obydwa imperia zachodnie pragną obecnie przejść do ofensywy i pod pretekstem obrony państw mniejszych chciałyby zahamować naturalny rozwój narodów młodych, żądających sprawiedliwości. (PAT).

Norwegia czuje się zagrożona

Minister spraw zagranicznych Norwegii, Kont, przemawiając w Hamar, oświadczył m. in., że małe państwa zmuszone zostały do powrotu do swej dawnej polityki neutralności. W chwili obecnej żadna z wielkich grup mocarstw nie zamierza atakować Norwegii, gdyby jednak wojna w Europie wybuchła, to Norwegia nie byłaby bezpieczna.

Premier węgierski opuścił Berlin

Bawiący z wizytą oficjalną premier węgierski Teleki z małżonką oraz minister spraw zagranicznych hr. Csaky odjechali wczoraj przed południem specjalnym pociągiem do Budapesztu.

Ewakuacja Londynu na wypadek wojny

Minister zdrowia publicznego Anglii ogłosił zasady planu ewakuacji ludności Londynu na wypadek wojny do obszarów, uważanych za mniej zagrożone. Ewakuacją tą objętych miałoby być 3 miln. kobiet, dzieci i niezdolnych do służby wojskowej.

Wizyta gen. Brauchitcha w Libii i Rzymie

Naczelny dowódca armii niemieckiej gen. Brauchitch, który odleciał wczoraj z Rzymu do Libii, przybędzie do Tripolisu w dniu dzisiejszym. W Libii zatrzyma się do 5 maja, po czym wróci do Rzymu, gdzie bawić będzie do 9 maja, biorąc udział w różnych manifestacjach, urządzanych na jego cześć, a m. in. w ćwiczeniach wojskowych nad jeziorem Bracciano. W dniu 9 maja gen. Brauchitch będzie obecny na wielkiej paradzie wojskowej, jaka się odbędzie z okazji dnia armii i rocznicy proklamowania imperium włoskiego.

Zdecydowana postawa Francji

wobec antypolskich wystąpień Trzeciej Rzeszy

Ton prasy paryskiej w dalszym ciągu nie pozostawia wątpliwości co do zdecydowanej postawy opinii francuskiej wobec akcji dyplomatycznej Niemiec. Dzienniki paryskie stwierdzają, że jedynym dotychczasowym konkretnym rezultatem przemówienia kanclerza Hitlera jest wyjaśnienie stanowiska Niemiec wobec Polski. Opinia publiczna francuska śledzi w dalszym ciągu reakcję prasy polskiej, podnosząc z zadowoleniem stanowczą postawę Rządu i opinii polskiej. Czołowi publicyści dzienników paryskich zgodnie konkludują, że nie ulega wątpliwości, iż Rząd polski nie pozwoli na żadne przekształcenie sił układu stosunków międzynarodowych w obszarze, zależnym od wpływów polskich. Naczelny publicysta „Information" p. Rene Vallet podkreśla, że nie wydarzył się żaden fakt, który mógłby racjonalnie uzasadnić nagłą zmianę stanowiska Rzeszy w stosunku do Polski. Jeżeli atmosfera między Berlinem a Warszawą zaostrzyła się, to tylko — pisze publicysta—wskutek tego, że prasa niemiecka stara się na nowo stosować system presji moralnej, opinia polska zachowuje jednak najzupełniejszy spokój.

„Journal des Debats" w bardzo mocnym artykule wstępnym pióra Bernusa również nie żywi żadnych wątpliwości, że Polska odrzuci żądania Niemiec. Dziennik omawia także stanowisko Włoch. Dziennik zaznacza, że nie ma kraju, któryby byłby w sytuacji bardziej delikatnej, niż Włochy, Jeżeli zdecydują się one na udział w grze Niemiec zmierzającej do wywołania katastrofy światowej, to pierwsze padną ofiarą tej katastrofy.

Hitler znowu mówił

i znowu biadał nad okrążeniem „pokojowej" Trzeciej Rzeszy

Przebieg hitlerowskiej „galówki" pierwszomajowej odbiegał od ceremoniału, ustalonego w ubiegłych latach. Na stadionie olimpijskim do zebranej młodzieży hitlerowskiej przemówił Hitler, zaznaczając m. in., że wierzy w gotowość młodzieży hitlerowskiej, gdyby nadejść miała chwila zagrożenia wolności niemieckiej(?) albowiem dokoła Niemiec są narody, które nie życzą sobie przyznać Niemcom praw do życia(?).

Hitler podkreślił znaczenie „Lebensraumu" (przestrzeni dla życia) dla narodu atakując ostro polityków zagranicznych, prowadzących — jego zdaniem — „politykę okrążenia", podobną do tej, jaką prowadzili w 1914 r. „podżegacze wojenni". W dłuższym ustępie zwrócił się kanclerz, w niezwykle ostrych słowach przeciwko... intelektualistom niemieckim i dodał, że, gdy rozmawia z nimi, ogarnia go czasem wstręt i obrzydzenie. Hitler zapewnił ku zdumieniu słuchaczy, że on chce... pokoju(?) tylko inni zagranicą tego nie chcą(?) bo nic nie robią poza nagonką prasową i rozszerzaniem kłamstw.

Zwraca uwagę fakt, że we wszystkich przemówieniach osobistości czołowych jak i kanclerza, ze specjalnym naciskiem podkreśla się konieczność jak największego zjednoczenia społeczeństwa niemieckiego, widocznie znaczna większość Niemców ma dosyć hitlerowskich awantur wojennych.

Londyn o nikczemnych insynuacjach Berlina,

o stanowisku Polski

wobec „Trzeciej" Rzeszy i o sprawie Gdańska

PAT. donosi z Londynu:

Korespondent dyplomatyczny „Times'a", omawiając żądania Hitlera wobec Polski stwierdza, że ze strony brytyjskiej przywiązywane jest dużo wagi do stanowiska, zajmowanego obecnie przez Niemcy wobec Polski. **PAKT NIE AGRESJI ULEGŁ ZERWANIU, PONIEWAŻ POLSKA NIE ZAAKCEPTOWAŁA BEZZWŁOCZNIE WARUNKÓW, KTÓRE NARUSZAŁY SUWERENNOŚĆ POLSKI.** W ciągu ostatnich dni — pisze „Times" — propagandziści hitlerowscy wysilali się, aby znaleźć różnice między W. Brytanią a Polską. Natychmiast zarówno w Londynie, jak i w Warszawie, ogłoszone zostały **OSTRE ZAPRZECZENIA.**

Najnikczemniejsze z hitlerowskich doniesień — pisze „Times"— oznajmiały, że... Wielka Brytania wystosowała do Polski ostrą notę, oświadczającą, iż gwarancje nie zostały zawarte po to, aby zachęcać do nieustępliwego stanowiska wobec słusznych żądań (!). **NOTA TEGO RODZAJU I W OGÓLE ŻADNA NOTA OCZYWIŚCIE NIE ZOSTAŁY WYSTOSOWANE.**

Podkreślane jest w Londynie, że gwarancje brytyjskie udzielone zostały Polsce, gdy stanowisko jej było wyraźne i wiadome. Od chwili udzielenia tych gwarancyj żadne rokowania między Anglią a Polską nie miały miejsca. Rządowi brytyjskiemu doskonale wiadomo, że Polacy gotowi są do porozumienia **NA SŁUSZNYCH WARUNKACH**, ale równie jasne jest, że w żadnych okolicznościach **NIE USTĄPIĄ ONI PRZED ZASTRASZENIEM LUB PRZEMOCĄ.**

Ponieważ Hitler zdaje się przeprowadzać paralelę między Gdańskiem a Sudetami, przypomina się tutaj — pisze korespondent — że podczas gdy Niemcy sudeccy nie posiadali żadnej autonomii, gdańszczanie znajdują się już całkowicie pod kontrolą partii narodowo-„socjalistycznej" i że **NIE MA MOWY O ZŁYM TRAKTOWANIU ICH PRZEZ POLAKÓW.** Niemiecki charakter Gdańska jest całkowicie uznawany, ale dopóki prawie połowa polskiego handlu zamorskiego przechodzi przez Gdańsk, w Londynie zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie nierozważne kroki wywołać muszą reakcję Polaków, dla których Gdańsk jest interesem żywotnym.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej w Izbie Gmin

W poniedziałek premier Chamberlain przedłożył Izbie Gmin ustawę o obowiązkowym przeszkoleniu wojskowym, a minister Hore Belisha ustawę o rezerwach i siłach pomocniczych Anglii. Obie ustawy przyjęte zostały w pierwszym czytaniu.

Polska domaga się nowych gwarancji

Dzienniki paryskie w swych wydaniach departamentalnych, przeznaczonych na wtorek podają na naczelnych miejscach głosy prasy warszawskiej, podkreślając w wielkich tytułach, iż Polska domagać się będzie nowych gwarancyj w sprawie Gdańska.

Wizyta Naczelnego Wodza armii litewskiej w Polsce

Podróże dyplomatów

i wojskowych po Europie, Azji i Afryce

ZAPOWIEDŹ WSPÓŁPRACY ARMII POLSKIEJ Z ARMIĄ LITEWSKĄ.

Naczelny wódz armii litewskiej gen. Raszkitis udzielił wywiadu korespondentowi ryskiej gazety „Siewodnia". Generał oświadczył, że otrzymał zaproszenie od marszałka Śmigłego - Rydza udania się do Warszawy. Zaproszenie to przyjął i wyjeżdża do Warszawy 8 maja. w towarzystwie szefa 2-go oddziału litewskiego sztabu armii płk. Dulksnisa i adiutanta osobistego. Będzie to, podkreślił generał, pierwszy osobisty kontakt między dowództwem armii litewskiej i najwyższymi przedstawicielami armii polskiej i na tym właśnie polega znaczenie tej wizyty. Pobyt gen. Raszkitisa w Polsce potrwa dwa dni.

GEN. WEYGAND W TURCJI.

Do Ankary przybył gen. Weygand, który ma odbyć szereg rozmów z kierowniczymi osobistościami tureckimi.

MIN. GAFENCU W STOLICY WŁOCH.

Rumuński minister spraw zagr. Gafencu, bawiący obecnie w Rzymie, został przyjęty na audiencji przez króla Emanuela 3-go w Kwirynale, a następnie udał się do pałacu weneckiego, gdzie był przyjęty przez Mussoliniego, z którym odbył w obecności min. Ciano dłuższą rozmowę.

REGENT JUGOSŁAWII ZŁOŻY WIZYTĘ W RZYMIE.

Jugosłowiański regent ks. Paweł przybędzie 10 maja do Rzymu, gdzie pozostanie do dnia 13 b. m.

GEN. VON. BRAUCHITSCH W DRODZE DO TRYPOLISU.

Samolot, którym generał niemiecki von Brauchitsh udał się z Rzymu do Trypolisu wraz z towarzyszącymi mu osobami, musiał z powodu złych warunków atmosferycznych lodować przymusowo w Katanii. Gen. Brauchitsch udał się stąd samochodem do Taorminy.

Bandyckie napady na Polaków na Śląsku niemieckim

W niedzielę po przedstawieniu teatru polskiego z Katowic w Opolu autobus z powracającymi artystami polskimi napadnięty został w Strzelcach Wielkich na terenie niemieckiej części Śląska. Tłum obrzucał Polaków wyzwiskami i starał się zdemolować i uszkodzić autobus. Autobusowi udało się jednak odjechać. Jeden z artystów został pobity. Później powracającego osobno autem dyrektora teatru p. Sobańskiego napadnięto również, tak, iż zmuszony był on schronić się do jednego z pobliskich domów, w którym po zabarykadowaniu się był oblegany do godz. 12-ej w nocy. Na telefoniczne interwencje w Opolu dopiero po czterech godzinach przybyło dwóch policjantów, którzy dyr. Sobańskiego uwolnili od napastników. Dyrektor Sobański jest dotkliwie pobity.

Obrona Szwecji

Parlament szwedzki upoważnił rząd do wydatkowania na cele obrony narodowej sumy 100 milionów koron.

Rola Turcji

„Trzecia" Rzesza nie ma co liczyć na Ankarę

W Turcji wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że posiadanie cieśnin czyni z tego państwa poważny czynnik w polityce międzynarodowej, zwłaszcza w chwili obecnej, w obliczu obecnej sytuacji.

Nawiązując do tej kwestii, deputowany Wielkiego Tureckiego Zgromadzenia Narodowego, znany publicysta Muhittin Birgen pisze w „Son Posta": że obecnie „nie ma siły, któraby potrafiła wywrzeć na Turcji nacisk w sprawie cieśnin. Turcja zastrzega sobie zupełną wolność regulowania zgodnie ze swymi interesami polityki dotyczącej cieśnin".

Przy okazji nominacji na ambasadora Rzeszy w Ankarze von Papena oraz jego przyjazdu do Turcji, dzienniki tureckie podkreślają z naciskiem, że obecna Turcja nie jest dawnym imperium ottomańskim i że Turcja republikańska jest zdecydowana bronić swych żywotnych interesów i swych ideałów narodowych wszelkimi środkami przed zakusami „Osi".

Obrona kanału Panamskiego

Z polecenia prezydenta Roosevelta departament wojny podjął doniosły krok, mający na celu wzmocnienie obrony Kanału Panamskiego.

Król Zogu w Turcji

Koła urzędowe w Turcji twierdzą, że Zogu, który podróżuje incognito, przybędzie pojutrze do Stambułu, gdzie zamierza zamieszkać na stałe.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Japonii

Miasta w płomieniach

Przerwana komunikacja - Tysiące ludzi bez dachu

Silne trzęsienie ziemi nawiedziło nocy ubiegłej północną Japonię. Najbardziej dotkliwie skutki trzęsienia ziemi odczuły przedmieścia miasta Akita i Aomari w prefekturze Hakodate. Trzęsienie ziemi spowodowało pożar miasta Funakoszi. Tysiące ludzi znalazło się bez dachu nad głową. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach w ludziach. Wiadomo jest jednak, że straty materialne są bardzo duże. Linia kolejowa oraz linie telefoniczne i telegraficzne są przerwane tak, że wiadomości nadchodzą z dużym opóźnieniem.

W samym mieście Akita trzęsienie ziemi spowodowało jedynie niewielkie straty. W większości sklepów zniszczone są wystawy. W oknach domów powypadały szyby, natomiast przedmieścia ucierpiały bardzo znacznie. Według informacji obserwatorium meteorologicznego w Akita, centrum trzęsienia ziemi leży w pobliżu Japonii na oceanie.

Obecne trzęsienie ziemi jest najsilniejsze ze wszystkich, jakie nawiedziły północne departamenty Japonii.

Hedżas bojkotuje Włochy

Jak donoszą z Dżeddah (port Mekki nad Morzem Czerwonym) król Hedżasu Ibn Saud powziął decyzję wysyłania na przyszłość młodych lotników arabskich na dalsze studia do szkół lotniczych Egiptu. Dotychczas ćwiczeni oni byli pod kierunkiem włoskiej misji.

Tegoroczna defilada wojskowa

Tegoroczna defilada wojska w dn. 3 Maja odbędzie się jak co roku w rocznicę konstytucji w wąskich ramach poszczególnych garnizonów. W stolicy wystąpią do defilady tylko niepełne jednostki garnizonu warszawskiego. Jak wiadomo na trasie defilady od Belwederu do Zamku nie przygotowuje się trybun dla szerszej publiczności, która będzie mogła obserwować wojsko z chodników ulicznych. W związku z tym nie będzie też żadnych biletów wstępu na defiladę. (PAT)

Nagrodzona oszczędność

Dnia 1 maja 1939 r. odbyło się w PKO. 16-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1939.

Premie po zł. 1.000 padły na nr.nr. 150.026, 152.810, 171.433, 189.245, 200.198, 215.555, 222.729.

Ogółem padło 444 premij na łączną kwotę zł. 77.600.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 500.— na nr. 205.735.

Zł. 250.— na nr. nr. 167.922, 201.263, 201.354, 207.778, 235.967, 239.6[illegible].

Zł. 100.— na nr.nr. 150.404, 152.486, 161. 449, 161.599, 169.091, 171.852, 171.855, 172.638, 177.255, 184.276, 189.995, 196.066, 203.770, 217.255, 220.390, [illegible] 238.058, 243.568, 248.943.

Cyklon nad Saharą

Z Sahary nadciąga z szybkością 100 klm. na godzinę niezwykłej siły cyklon, który dotarł już do Libii. Na skutek cyklonu powstają wszędzie na jego drodze gwałtowne burze piaskowe, które zasypują niemal całkowicie osiedla. Wszelka komunikacja lotnicza została przerwana.

Jeszcze tylko do 5 maja można subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Po dniu 5 maja zażądamy rachunku od tych, którzy choć mogli, nie chcieli uczestniczyć w dziele przygotowania obrony

Robotnicy, chłopi i pracownicy umysłowi spełniają swój obowiązek

Okazja dla filatelistów

Na czas wizyty królewskiej w Kanadzie dept. poczt zorganizuje specjalne biuro pocztowe, które będzie dołączone do pociągu królewskiego. Biuro będzie oddane do dyspozycji króla i królowej, sztabu i innych towarzyszących im osób, jak też tych, którzy witać będą panujących w rozmaitych punktach Kanady. Biuro to będzie używać specjalnych znaczków pamiątkowych, które będą wydane z okazji wizyty i będzie kasować te znaczki specjalnym stemplem pocztowym.

Położenie międzynarodowe

Dwa nowe posunięcia „Trzeciej" Rzeszy

Po mowie kanclerza Hitlera „Trzecia" Rzesza dokonała dwuch nowych posunięć. Jedno określiłbym, jako posunięcie propagandowe, — drugie, jako posunięcie istotne.

Z punktu widzenia propagandy prasa kierowana (innej prasy tam nie ma) Niemiec, Austrii, Czech, Moraw, Kłajpedy, poniekąd i Gdańska, rozpoczęła kampanię, wymierzoną przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Polemika rzeczowa nie wchodzi tu, oczywiście, w rachubę. Wystarczy stwierdzić, że owa zorganizowana kampania prasowa ma na widoku dwa cele:

1) poróżnić Polskę z Wielką Brytanią i z Francją, ewentualnie także ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej;

2) przedstawić opinii niemieckiej Polskę, jako kraj, w którym na skutek wymówienia przez kanclerza Hitlera paktu o nieagresji wzajemnej zapanował nastrój „depresji", „dezorientacji", „zdenerwowania".

Zamordowany przez późniejszych hitlerowców przywódca katolików niemieckich, Erzberger pisał w swoich pamiętnikach o wojnie światowej:

„Jest rzeczą uderzającą, do jakiego stopnia nasze (niemieckie— przyp. mój) urzędy propagandy nie mają absolutnie poczucia rzeczywistości. Napisanie oczywistego kłamstwa uchodzi tam za wyczyn, godny nagrody, a jeżeli się zacznie robić „intrygę", — to białe nici są tak widoczne, że niemowlę je rozpozna".

Sądzić można, że „Trzecia" Rzesza nie uczyniła w tej dziedzinie ani kroku naprzód w porównaniu do okresu Wilhelma II-go i gen. Ludendorffa.

***

Posunięcie drugie — to próba opanowania Węgier, chociażby kosztem Słowacji, znajdującej się pod hitlerowską „opieką". Opinia polska, tak samo, jak opinia brytyjska, francuska, amerykańska, jak opinia krajów północnych, — obserwuje spokojnie, ale z baczną uwagą skomplikowaną i zawikłaną grę węgierskiego kierownictwa politycznego. Podkreślaliśmy wiele razy, że dla nas, dla Polski, wspólna granica z Węgrami posiada wartość o tyle, o ile Węgry pozostaną w Europie Środkowej w roli czynnika samodzielnego. Węgry — w roli wasala „Trzeciej" Rzeszy — to sytuacja zupełnie odmienna. Rozstrzygnie, rzecz prosta, dzisiejsze kierownictwo narodu węgierskiego. W r. 1914 rozstrzygał hr. Tisza, ówczesny wódz Węgier urzędowych. Rozstrzygnięcie tamte wypadło dla narodu węgierskiego fatalnie. Bo dla każdego narodu samodzielność jego polityki międzynarodowej — to skarb bezcenny. Wtedy hr. Tisza podporządkował narodową politykę węgierską dyrektywom Berlina. I doprowadził swój kraj do... katastrofy.

***

Zobaczymy.

Narazie trzeba stwierdzić fakt objektywny: obydwa nowe posunięcia „Trzeciej" Rzeszy nie łagodzą, tylko zaostrzają położenie międzynarodowe.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

1 MAJA.

Zgodnie z uchwałami Centralnego Komitetu PPS i Komisji Centralnej Związków Zawodowych, fabryki, pracujące dla potrzeb Obrony nie przerywały w dniu 1 Maja pracy, a na zgromadzeniach mówcy przede wszystkim poruszali sprawę obrony kraju. Te momenty z uznaniem podnosi cała prasa, podkreślając spokój, powagę i porządek naszych zgromadzeń.

MINISTER BECK WYGŁOSI DEKLARACJĘ.

Posiedzenie Sejmu ma się odbyć w piątek 5 maja. Ma na nim wygłosić przemówienie o międzynarodowej sytuacji min. Beck. Expose to ma być odpowiedzią Rządu polskiego na żądania niemiecnie, zgłoszone pod adresem Polski. W związku z tym „Kurier Polski" pisze:

Opinia Polski, a z pewnością i wielu krajów świata, *kieruje się teraz ku Warszawie*, data 5 maja staje się dla wielu ludzi tym, czym do niedawna była dla nich data 28 kwietnia. Liczne narody oczekiwać będą w napięciu na to, co i jak powie z trybuny parlamentarnej kierownik polityki zagranicznej Polski.

Jaką odpowiedź da Trzeciej Rzeszy w imieniu Rzeczypospolitej.

A dalej:

Kraj nasłuchuje pilnie wieści z zagranicy, szuka w dziennikach i w rozmowach informacyj przede wszystkim na tematy zagraniczne. Bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny zostało narazie usunięte w cień, oddalone na kilka miesięcy, może aż do czasu po żniwach, czyli do jesieni.

Kupcy, ludzie interesu zaczęli znowu zawierać kontrakty, robić transakcje, coprawda przeważnie tylko terminowe, ale bądź co bądź sięgające poza datę 15 sierpnia r. b.

DWIE POLITYKI

Wracając do mowy Hitlera, w której Hitler zerwał „niemiecko-polski pakt o nieagresji", „Czas" twierdzi, iż są dwie metody polityczne dalszego rozwoju polsko-niemieckich stosunków:

„Dwie są drogi: jedna łatwiejsza, zburzenia wszelkich tam, rozpętania nienawiści z myślą o bezwzględnej walce, druga trudniejsza, bardziej niepopularna w obydwóch, jak sądzimy społeczeństwach, to droga, na którą naród polski i niemiecki wszedł w r. 1934, lecz w r. 1939 napotkał zaporę nie do przebycia. Nie Polska ją wzniosła i nie ona jest powołaną do jej usunięcia".

INTRYGI

„Dziennik Powszechny" pisze o tym, jak niezręczna i „toporna" dyplomacja niemiecka, szukając wyjścia z potrzasku, w jakim się znalazła, usiłuje omotać intrygami Polskę, dążąc do wytworzenia wobec niej nastrojów izolacji:

„Kuźnia berlińska, lubująca się w niewybrednych intrygach, usiłuje wytworzyć w świecie wrażenie ochłodzenia stosunków polsko-sowieckich a to rzekomo na tle rokowań, — które toczą się między Sowietami, a Anglią i Francją.

Wystarczy zatem stwierdzić, że rokowania te odbywają się bez udziału Polski, a zatem nie mogła Polska wpływać na ich przebieg, który jest zresztą, jak słychać, pomyślny. Nic też nie wskazuje, aby strona sowiecka miała uważać, jakoby na stosunkach dobrosąsiedzkich z Polską sprawa owych rokowań zaważyć miała w jakikolwiek sposób.

Niemniej przewrotna jest gra niemiecka w odniesieniu do Węgier.

Przypomnijmy tu, że w okresie załatwiania sprawy sudeckiej, Berlin głosił, że popiera pretensje Węgier, aby wszystkie ziemi, które ongiś należały do korony św. Stefana, zostały Węgrom zwrócone. Wiadomo jednak, że tak się nie stało. Idźmy dalej. Niemcy „zagwarantowały" byt niepodległy Słowacji, a teraz tą ogołacaną z wszystkich bogactw Słowację, wydają na łup bezgranicznej pruskiej chciwości, trzymają w szachu, jako środek presji jednocześnie i na Węgry i na Polskę. I to wszystko po „gwarantowaniu" niepodległości!... Wychodzi też na jaw, że agenci niemieccy opanowali „gwardię hlinkowską", że to agenci niemieccy niecą nieporozumienia między Słowacją a Węgrami, podobnie jak przedtem z Rusi Podkarpackiej uczyniono centralę antypolskich matactw i intryg, w których celował sekretarz poselstwa niemieckiego w Pradze, p. Hofman, oraz aż nadto dobrze znany w Warszawie p. Ario. Te intrygi antypolskie — to wypróbowana broń niemiecka, która miała uprzykrzyć nam życie na Zaolziu, gdzie usiłowano wygrywać ludność polską przeciw Czechom z tamtej (wówczas czeskiej) granicy — i naodwrót.

„NA HISTORYCZNYM ZAKRĘCIE"

Bardzo do niedawna proniemiecko i prohitlerowsko nastawiony p. Kazimierz Smogorzewski, korespondent berliński „Gazety Polskiej" trzeźwieje coraz bardziej. Na pytanie, jakie rozwiązanie chcieliby Niemcy Polsce narzucić odpowiada:

Czołowy ideolog partyjny, Alfred Rosenberg, napisał kiedyś, że „usunięcie państwa polskiego jest naczelnym postulatem Niemiec" (*Die Zukunft einer deutschen Aussenpolitik, Monachium, 1927, s. 97*). Nie chcę naturalnie twierdzić, [illegible] tak dziś wyglądają urzędowe zamiary Trzeciej Rzeszy wobec Polski. Gdyby Rosenbergowi pozwolono dziś wydać nowe wydanie jego już wyczerpanej książki, poprawiłby zapewne „usunięcie" [illegible] „odsunięcie" — od Bałtyku i ku wschodowi oczywiście. Niech by sobie nawet ten zacny, pracowity i rasowo pokrewny naród polski żył w ramach formalnie niepodległego państwa polskiego, byleby to państwo uprawiało jedynie i wyłącznie politykę przeciwsowiecką, byleby jego gospodarka była uzależniona od gospodarki niemieckiej... Nie myśl, miły Czytelniku, że przesadzam. Mógłbym to poprzeć setką cytat. Ale oto najświeższa, wzięta z biuletyny *N. S. Partei - Korrespondenz* z 30 kwietnia: „Linia Wisła - Prut jest odwiecznym wałem granicznym między Wschodem a Zachodem. Od roku 1920 jest wałem przeciw bolszewizmowi. *Od Warszawy zależy, czy to zadanie będzie jej pozostawione*"...

Tak nastrojona prasa niemiecka nie posiada się z oburzenia, [illegible] Polska uznaje za punkt wyjścia jedynie własne pojmowanie swojej historycznej roli, swoich zadań i celów polityki państwowej.

Inne pisma ,jak np. „Głos Narodu" podkreślają, że agresywny ton prasy niemieckiej przeciw Polsce wzmaga się z dnia na dzień. Prasie hitlerowskiej chodzi przede wszystkim o to, by zapomocą karkołomnych sztuczek myślowych przerzucić odpowiedzialność za rozwój wypadków z „Trzeciej" Rzeszy na Polskę.

S-EK

Na Śląsku

Naszym i — tamtym ([illegible]artka z podróży)

Wracając w dniu 1-szego maja ze wspaniałego wiecu 1-majowego (w Białej) do Warszawy, zatrzymałem się na parę godzin w stolicy Górnego Śląska, w Katowicach. Pospacerowałem sobie trochę po ruchliwym mieście z walizeczką w rękach. Zatrzymuję się przed wystawą hitlerowskiej księgarni na jednej z głównych ulic, koło „Kattowitzer Zeitung".

Wystawa „uroczyście" przystrojona — wszak hitleryzm, jak wiadomo, zeskamotował (przywłaszczył sobie) święto 1-szego maja, — ażeby łatwiej oszukiwać robotników. Wśród wstęg i innych ozdób widnieje wielki napis: „TAG DER ARBEIT" (dzień pracy). Jaki tam „dzień pracy!" Czy nie lepiej napisać wyraźnie: „TAG DES KRIEGES" — dzień wojny?!

Przyglądam się wystawie w dalszym ciągu. Przeważnie widać „Mein Kampf" Hitlera w różnych wydaniach, — od drogiego luksusowego, wytwornego do zwyczajnego, „popularnego". Na okładce luksusowego wydania widzę MIECZ, — jako jedyną ozdobę. To miecz (symbol wojny) [illegible] symbolizować hitlerowską „pracę"? Aha, rozumiem: chodzi (na razie) o PRACĘ dla WOJNY! To jest ten „dzień pracy"...

Obok „Mein Kampf" widzę kilka innych książek — wszystkie o Hitlerze. Jedna z nich nazywa się tak: „HITLER ORGANIZUJE POKÓJ W EUROPIE"... Dalibóg! A ten miecz na okładce? Jest wyrazem organizowania „pokoju"? Zapewne — NIEMIECKIEGO POKOJU. „Deutscher Frieden". To znaczy — *hegemonii* Niemców w Europie. Teraz wszystko zrozumiałe.

Tak hitlerowcy obchodzili w Katowicach swe zeskamotowane (u robotników) „święto"...

Wracam na dworzec. Po drodze kupuję wieczorne pisma: „Kurier Wieczorny" i „Polonię". Donoszą o BESTIALSKIM NAPADZIE HITLEROWCÓW na Śląsku Opolskim. Do Wielkich Strzelec udał się autem dyrektor polskiego teatru (z Katowic) p. Sobański celem zorganizowania polskiego przedstawienia. Uzbrojeni napastnicy zatarasowali wszystkie drzwi do gmachu Banku Polskiego, gdzie miało odbyć się przedstawienie. Czytamy:

Hitlerowcy rzucili się na Polaków i poczęli ich bić, część zaś rozbiegła się po mieście, bijąc napotkanych Polaków i tłukąc szyby w polskich mieszkaniach. Autobus z artystami polskimi zawrócono przy wjeździe do Strzelec i skierowano do Katowic.

I tak dalej. Jeden z dzienników donosi, że p. Sobańskiego (dyrektora katowickiego teatru) oblegano w gmachu banku przez kilka godzin, a potem ZMASAKROWANO.

Czy to wszystko działo się bez wiedzy policji, bez poparcia wszystko wiedzącego „Gestapo"? Rzecz bardzo wątpliwa.

Tak hitlerowcy obchodzili *swój* dzień „pierwszego maja" — w Katowicach i na Śląsku Opolskim. Heil!

K. CZAPIŃSKI.

Niepopularność „osi" we Włoszech

Dziennik szwajcarski „Berner Tagewacht" donosi co następuje:

Powracający z Włoch turyści opowiadają, iż w całych Włoszech, a szczególnie we Włoszech północnych rośnie fala niezadowolenia z „osi". Utrzymują, iż Włochy są wciągane w awanturę wojenną, która leży wyłącznie w interesie „Trzeciej" Rzeszy.

Wielu z pośród powracających z Włoch opowiada, iż sami byli świadkami wystąpień przeciw Niemcom. Na przedmieściu Mediolanu tłum napadł na niemiecki samochód, zdarł swastykę i zwymyślał szofera.

Na murach często widać napisy w rodzaju: „precz z Hitlerem", „precz z osią", a w publicznych miejscach głośno złorzeczy się polityce „osi". Szczególnie rozgoryczeni są byli uczestnicy wojny— którzy walczyli z Niemcami. Zapytują oni: Jeśli mamy z Niemcami tak serdeczne stosunki, to po co trzymamy nad granicą niemiecką dwie dywizje?

Jednocześnie nadchodzą z Piemontu wiadomości, iż w wielu miastach i wsiach rozpowszechniane są ulotki głoszące: „Francja nie jest naszym wrogiem! Nie będziemy maszerować na Francję"!

Jednym słowem, w szerokich masach Włoch nie ma zapału dla „osi" i nikt nie chce kłaść głowy pod... „Mein Kampf".

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. Domańskiego

Staraniem Światowego Związku Polaków z Zagranicy w nadchodzący piątek, 5 maja b. r. w Kościele św. Krzyża, w Warszawie, o godzinie 10-ej rano odbędzie się [illegible] żałobne za duszę zmarłego ostatnio prezesa Związku Polaków w Niemczech, ś. p. ks. dr. Bolesława Domańskiego.

Obecnością na nabożeństwie ludność stolicy będzie mogła nie tylko złożyć hołd zasługom zmarłego Kapłana-Patrioty, ale i zamanifestować najżywsze sympatie dla walczącego o swe prawa Ludu Polskiego w Niemczech.

To co się zawsze przyda

Znane przysłowie japońskie mówi: „Parasol noś i przy pogodzie". Osłoni cię on zarówno przed deszczem, jak i przed palącymi promieniami słońca.

Jeszcze lepiej, niż parasol, przydadzą się nam we wszelkich okolicznościach życia pieniądze. Czy [illegible] latach rozkwitu życia [illegible] go, czy w dobie kryzysu, [illegible] kresie pokoju, czy też wstrząsów politycznych, będzie mógł najłatwiej spełnić swój obowiązek obywatelski [illegible] będzie miał największe szanse wyjścia z wszelkich opresji naturalnie ten, kto posiada odpowiednie zasoby materialne.

Jakkolwiek wszystko to, cośmy powiedzieli, wydaje [illegible] zupełnie jasnym, to jednak nie brak zawodowych pesymistów, którzy, napotykając na przeciwności lub niepomyślną konjunkturę, zatracają energię i zdają się na łaskę i niełaskę rozgrywających się poza nimi wypadków. Ci sami sobie przypisać muszą winę niepowodzeń, choć oczywiście żywić będą pretensje do całego świata, tylko nie do siebie.

Należy więc wciąż myśleć o pomnożeniu swych dóbr. Pracować, oszczędzać, no i próbować szczęścia w grze na Loterii Klasowej, która co miesiąc daje nam nową sposobność zbogacenia się. I kto wie, czy właśnie nie najbliższe ciągnienie przyniesie nam upragnioną wygraną. W każdym razie warto spróbować i jak najszybciej zaopatrzyć się w los. 1497

Pokwitowanie

NA F. O. N.

składa Inż. Arch. Jerzy Gomóliński, członek Stow. Arch. R. P. zł. 10.

Od Administracji

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom o odnowieniu prenumeraty na miesiąc MAJ.

Wpłacać należy na załączone czeki P. K. O. najpóźniej do dnia 5-go maja, dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu pisma.

Socjaliści belgijscy a Rząd

Wybory do parlamentu belgijskiego przyniosły słabą większość prawicy katolicko - liberalnej, socjaliści stracili kilka mandatów i z najsilniejszej frakcji parlamentarnej zeszli na miejsce drugie.

Wobec sytuacji międzynarodowej, wymagającej zespolenia sił w kraju, sądzono powszechnie, że nowy Rząd będzie się składał, jak dawniej, z trzech wielkich stronnictw, że będzie to Rząd koalicyjny. Istotnie, tymczasowy premier Pierlot, powołany przez króla do utworzenia nowego Rządu, sformował Rząd koalicyjny z udziałem trzech socjalistów, przy czym były przewidziane dla nich jeszcze dwie teki.

Kandydaci do tych dwóch tek uzależnili swą decyzję od stanowiska Partii, od Kongresu.

Gdy tak już był uformowany nowy Rząd, zebrał się Kongres Socjalistyczny, który uchwalił, że socjaliści nie wezmą udziału w nowym Rządzie. Wobec tej uchwały, Pierlot utworzył Rząd katolicko - liberalny.

Kongres socjalistyczny nie był oczywiście jednomyślny w swej decyzji. Uchwała zapadła większością 310,528 przeciw 248,695 i przy 14,972 wstrzymujących się od głosu. Była więc znaczna mniejszość za udziałem w Rządzie. Uchwała, przyznać trzeba, nie wzbudziła entuzjazmu wśród delegatów i po przyjęciu jej rozległy się nieliczne tylko oklaski. Delegaci mieli mandaty wiążące od swych organizacji i głosowali zgodnie z wolą tych organizacji. Poseł Wauters, który jako minister, był już w Rządzie Pierlota i jest zwolennikiem udziału w rządach, gdy dowiedział się, że jego organizacja wypowiedziała się przeciw udziałowi w Rządzie, wystąpił z Rządu, nie czekając na decyzję Kongresu.

Należy uznać, że decyzja co do wzięcia udziału w Rządzie, nie była tym razem łatwa. Socjaliści wysunęli jako główne żądanie i w czasie wyborów i wobec nowego Rządu — bezwzględne zaniechanie **deflacji.** Pierlot i cały Rząd przezeń utworzony, a do którego weszli trzej socjaliści, stanął na stanowisku antydeflacyjnym. Zwolennicy udziału w Rządzie mieli tedy na Kongresie argument za sobą, że żądanie socjalistów zostało uwzględnione i że obowiązkiem socjalistów jest przez udział w Rządzie dopilnować, by to żądanie wypełniono. Jeżeli zaś socjalistów w Rządzie nie będzie, to może przyjść deflacja, za którą uczynią socjalistów odpowiedzialnymi. Drugim argumentem zwolenników udziału w Rządzie była sytuacja międzynarodowa, wymagająca czujności i solidarnej postawy całego narodu. Do zwolenników wstąpienia do Rządu należeli Spaak, de Man, Wauters.

Przeciwnicy udziału w Rządzie bili głównie na to, że nie można zasiadać w Rządzie z partiami, które dopiero co w akcji wyborczej zwalczały bez skrupułów partię socjalistyczną i na nią zrzucały całą odpowiedzialność za sytuację obecną, mimo, że Rząd był koalicyjny i odpowiedzialność obarczała jednakowo wszystkie trzy partie. Teraz — mówili przeciwnicy wstąpienia do Rządu — niech katolicy i liberali pokażą co potrafią. Będąc w opozycji, socjaliści udowodnią społeczeństwu, że jest różnica między rządami prawicy a rządami koalicji i że ta różnica, korzystna dla kraju, jest zasługą socjalistów. Co się tyczy sytuacji międzynarodowej, to w razie potrzeby socjaliści na każde zawołanie staną do obrony kraju i nikomu wyprzedzić się nie dadzą.

De Man usiłował przekazać sprawę udziału w Rządzie frakcji parlamentarnej stronnictwa i postawił odpowiedni wniosek. Ale musiał go wycofać. Przeszedł natomiast wniosek (jednomyślnie), że frakcja parlamentarna winna głosować w parlamencie **jednomyślnie w myśl uchwał Kongresu.** Uchwałę tę wywołał fakt, że pod koniec poprzedniej kadencji, za Rządu Spaaka, część frakcji głosowała inaczej, niż postanowił Kongres.

Jak wiadomo z depesz, Rząd Pierlota uzyskał pełnomocnictwa przeciw głosom socjalistów i drobniejszych grup opozycyjnych. Większość była słaba i odpowiadała ściśle większości rządowej. Między katolikami a liberałami nie ma wielkiej harmonii, co się wyraziło m. in. w tym, że liberali nie głosowali na katolickiego kandydata na marszałka Sejmu, wybranego tylko głosami własnego stronnictwa.

W tych warunkach wydaje się, że nowy Rząd nie utrzyma się długo i że znowu podjęte będą próby powołania Rządu koalicyjnego.

B.

Idziemy naprzód

Wybory samorządowe w Kutnie

W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Kutnie. Według pierwszych obliczeń podział mandatów wygląda jak następuje:

PPS. i KLAS. ZW. ZAWODOWE — 10 MANDATÓW.

Ozon — 4 mandaty.

Stronnictwo Narodowe — 5 mandatów.

W poprzedniej Radzie Miejskiej zasiadało 4 radnych — socjalistów.

Lista „Bundu" została unieważniona.

Zwycięstwo PPS. w Końskich

Wybory w Końskich przyniosły rezultaty następujące:

PPS. — 9 mandatów (dawniej 4).

Bund — 5 mandatów.

Ozon — 5 mandatów.

Str. Narodowe — 1.

Żydowskie ugrupowania burżuazyjne — 3 mandaty.

Poale Sjon — 1 mandat.

W powiecie łódzkim

Ozorków

P. P. S. i Kl. Zw. Zaw. — 8 mandatów.

Blok Gospodarczy (OZN) — 8 mandat.

Blok żydowski (mieszczaństwo — 4 mand.

Poalej Sjon — Lewica — 3 mandaty.

Aguda — 1 mand.

Endecja — 0 mand.

Konstantynów

PPS. i Kl. Zw. Zawod. — 6 mand.

Ozon — 6 mand.

Niem. Zw. Ludowy — 3 mand.

Lista żydowska — 1 mand.

Endecja — 0 mand.

Ruda Pabianicka

PPS. i Kl. aw. Zawodowe — 7 mand.

OZN. — 10 mandatów.

Endecja — 1 mand.

Niem. Zw. Ludowy — 6 mand.

Wyniki te wskazują wzrost wpływów socjalistycznych i ogromny spadek wpływów Str. Narodowego, które w całym powiecie łódzkim straciło wiele mandatów.

1 Maj w kraju

Potężna manifestacja pierwszomajowa w Gdyni

W olbrzymiej hali powystawowej Targów Gdyńskich, odbyło się zgromadzenie pierwszomajowe zorganizowane przez P. P. S. i Zw. Zaw. Hala mieszcząca przeszło 5.000 osób była nabita po brzegi. Straż porządkową utrzymywali w pełnej sprawności oddziały A. S. Punktualnie o godz. 12-ej na zgromadzenie przybył tow. Mieczysław *Niedziałkowski,* który po przyjęciu raportu od komendanta A. S. wszedł na salę witany owacyjnie.

Przemówienia tow. tow. M. *Niedziałkowskiego,* K. *Rusinka* i przedstawiciela Kaszubów tow. *Woźniaka* były co chwilę przerywane burzą oklasków.

Projekt rezolucji przedłożonej przez CKW. PPS. został uchwalony jednomyślnie wśród nieopisanego entuzjazmu.

Scena robotnicza inscenizowała w sposób doskonały *„Dzień 1-go Maja"* w ujęciu Edwarda Szymańskiego. Orkiestra marynarzy odegrała *hymn narodowy, „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówkę"* i *„Gdy naród do boju" jako symbol wspólnej drogi z ruchem ludowym.*

Przez cały dzień na ulicach Gdyni odbywała się zbiórka na rzecz TUR.

Manifestacyjny obchód pierwszomajowy w Łodzi

W dniu pierwszego maja odbyło się w Łodzi 7 wielkich zebrań robotniczych, które zgromadziły wielotysięczne rzesze robotnicze. Na zgromadzeniach wystąpili liczni mówcy. Rezolucja przedłożona przez CKW. PPS. została wszędzie uchwalona entuzjastycznie.

Częstochowa

Obchód 1 Maja w Częstochowie wypadł imponująco. Odbyły się cztery wielkie zgromadzenia w sali Teatru Miejskiego, w kinie „Bałtyk" na Rakowie, oraz w fabryce „Stradom". Zgromadziły one ponad 500 ludzi. Przemawiali tow. tow. Pużak, J. Kazimierczak, Demor, Niemeczek, Boń, Janata, Pietrzykowski i inni.

W okręgu częstochowskim odbyło się kilkanaście wielkich zgromadzeń przy udziale około 12.000 robotników i robotnic.

Siedlce

Wbrew nieprzerwanej tradycji ulicami Siedlec nie przeszedł w tym roku pochód robotniczy, ze względu na znany zakaz władz. Odbyło się natomiast masowe zgromadzenie w lokalu ZZK. Przemawiał przedstawiciel CKW. tow. mec. Garlicki oraz tow. Grabowski. Ludność m. Siedlec swą sympatią do ruchu robotniczego wyraziła masowym poparciem kwesty na ruch TUR. tak, że już koło południa zabrakło znaczków turowych. Również masowo nabywano 1-szo majowe numery naszej prasy.

Rembertów

W przepełnionej sali kina „Srebrny Ptak" odbyła się 1-majowa akademia. Obecnych było około 600 osób. Przemawiali tow. Krzesławski z Warszawy i z miejscowej organizacji tow. Małachowski. Rezolucję przyjęto wśród hucznych oklasków.

Po przemówieniach odegrano część artystyczną.

1-szy maj zagranicą

MANIFESTACJE PIERWSZOMAJOWE WE FRANCJI.

Generalna konfederacja pracy we Francji ze względu na sytuację międzynarodową i konieczność utrzymania tempa pracy uchwaliła, by praca pierwszego maja nie ulegała przerwie.

Zebrania i manifestacje, zorganizowane przez organizacje pracownicze po za godzinami pracy odbywały się wszędzie w jak największym spokoju.

Pochody uliczne zostały w tym roku wyjątkowo zorganizowane w przeddzień Święta Majowego t. j. w niedzielę, gromadząc setki tysięcy uczestników.

KLASA ROBOTNICZA SZWAJCARII MANIFESTUJE GOTOWOŚĆ DO OBRONY KRAJU.

Jak podaje Szwajcarska Agencja Telegraficzna dzień 1-go maja miał w tym roku w Szwajcarii charakter ogólno - narodowy. Obok czerwonych sztandarów niesiono liczne sztandary szwajcarskie. Przemówienia poświęcone były na ogół sytuacji międzynarodowej. Mówcy podkreślali szczególne położenie Szwajcarii i zdecydowaną wolę klasy robotniczej prowadzenia walki o niepodległość i całość kraju.

MANIFESTACJE SZWEDZIEGO ŚWIATA PRACY

Pierwszomajowa odezwa Szwedzkiej Partii Socjalistycznej głosi m. in., że szwedzki Świat Pracy gotów jest do wszelkich ofiar w chwili, w której Szwecja przygotowuje się do obrony swej neutralności, wolności i niezawisłości. Hasło to podniesione było na wszystkich manifestacjach pierwszomajowych.

MANIFESTACJE W MOSKWIE POD ZNAKIEM LOTNICTWA.

Tegoroczna defilada wojska i manifestacje na placu Czerwonym w Moskwie z okazji 1-go maja odbyły się według od wielu lat utartego zwyczaju bez żadnych zmian w ustalonym ceremoniale. Jedynie udział samolotów w defiladzie, przy pięknej słonecznej pogodzie, był bardziej liczny, niż w roku ubiegłym.

Tradycyjne przemówienie marszałka Woroszyłowa w tym roku było bardzo krótkie i spokojne. „Czerwona armia — mówił Woroszyłow — przedstawia groźną siłę, lecz na nikogo nie zamierza napadać, gdyż jej głównym i istotnym celem jest obrona pokoju i granic państwa sowieckiego. Każdy, kto ośmieliłby się napaść na Związek Sowiecki spotka się ze zdecydowanym odporem.

Śmiertelny wypadek na szosie

W odległości pół km. ze Rzgowem rowerzysta Antoni Janikowski, mieszkaniec gminy Czarnocin pow. łódzkiego, najechał na innego rowerzystę 32-letniego robotnika Henryka Budzyńskiego. Budzyński doznał pęknięcia podstawy czaszki i w drodze do szpitala zmarł. Mocno poturbowanego Janikowskiego opatrzyło pogotowie. Władze policyjne Janikowskiego zatrzymały.

2 OSOBY RANNE W KATASTROFIE MOTOCYKLOWEJ.

W ubiegłą niedzielę na szosie pod Olkuszem w katastrofie motocyklowej uległ bardzo poważnym obrażeniom Edward Orzechowski ze Sławkowa i towarzysząca mu Janina Skalska z Wielmozy koło Sułoszowy. Rannych odwieziono do szpitala.

Samochód ciężarowy wpadł na chodnik w Krakowie

W poniedziałek z rana, w jednym z najruchliwszych punktów Krakowa, mianowicie u zbiegu ulicy Straszewskiego i Zwierzynieckiej, samochód ciężarowy firmy „Ziarno", usiłując wyminąć rowerzystę, skręcił gwałtownie w bok, wpadając na chodnik obok kina „Świt". Ofiarą wypadku padły przechodzące w tym czasie chodnikiem 2 uczenice: 14-letnia Maria Horowitz i Celina Vorsteher. Prowadzący auto szofer Gutfreund i jadący z nim robotnik Piątek odnieśli kontuzje. Rannym udzielił pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Hitler czy Niemcy?

Pod powyższym nagłówkiem zamieścił „Neuer Vorvarts" artykuł, z którego przedrukowujemy kilka celniejszych ustępów.

Po raz pierwszy po sześciu latach dowiadujemy się prawdy z dzienników ukazujących się w Niemczech: Tworzy się koalicja, która nie pozwoli „Trzeciej" Rzeszy na kontynuowanie jej dotychczasowej polityki zagranicznej. Na czele tej koalicji stanęły Stany Zjednoczone, Anglia, Francja i Rosja należą do niej.

Dzienniki te zapewniają, że ta światowa koalicja jest zjawiskiem zupełnie niemoralnym. Przypuśćmy na chwilę, że dzienniki te mają rację, czy wskutek tego zmieni się w czymkolwiek rzeczywistość? Można wylać morze łez nad tym, że szlachetność, humanitaryzm i zamiłowanie pokoju Führera są zapoznane przez przewrotny świat, ale gdyby w tych deklamacjach było tyle szczerości, ile jest w nich zakłamania, to przez to samo fakty nie przestają być faktami.

Wynikiem sześcioletnich rządów Hitlera jest, według świadectwa jego własnej prasy, okrążenie oraz izolacja Niemiec w obliczu gotowego do wojny świata.

Nie jest rzeczą łatwą uczynić wyznanie...

„Niemcy drugą wojnę światową już przegrały, zanim ją zaczęły. Sztuka rządzenia, którą z hałaśliwością barbarzyńców uczczono 20 kwietnia, dokonała tego, że przeciwko 120 milionom Niemców i Włochów spoiła wrogi blok z 1.200 milionów ludzi różnych części świata, różnych kolorów i języków.

Rządy tych 1200 milionów ludzi dysponują olbrzymimi terenami, równinami Rosji, poziomami oceanów, dysponują wszystkim tym, czym wojny się wygrywa: ludźmi, żelazem, złotem, rzadkimi metalami, zbożem, wielkimi ilościami nafty. Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za wciągnięcie narodu niemieckiego w wojnę z dziesięciokrotnie przewyższającą potęgą?

Wilhelm II oraz jego doradcy ważyli się na wojnę, ponieważ nie znali sytuacji. Sądzili, że będą wspólnie z Austro-Węgrami, Włochami, Rumunią, Bułgarią i Turcją walczyć przeciw Francji i Rosji. Nie przewidzieli przystąpienia do wojny Anglii i Stanów Zjednoczonych, ani tego, że Włochy i Rumunia zasilą szeregi nieprzyjacielskie. Ponieważ tego wszystkiego nie przewidzieli, przeto wierzyli w zwycięstwo.

Dziś nie potrzeba **przewidzieć,** dziś wystarcza **widzieć** to, czego czego sama prasa hitlerowska nie może zataić przed swymi czytelnikami. **Dźwigający odpowiedzialność w roku 1914 nie wiedzieli, dokąd prowadzą naród niemiecki, ponoszący odpowiedzialność z r. 1939 wiedzą dokąd prowadzą.**

Droga, którą Niemcy kroczą od 6 lat, z matematyczną pewnością prowadzi do największej klęski wszystkich czasów. Przez 6 lat świętowano zwycięstwa nad bezbronnymi lub rozbrojonymi: nad robotnikami, nad Żydami, nad kościołem chrześcijańskim, nad Austrią i Czecho-Słowacją. Zmuszono do milczenia tych, co ostrzegali, zduszono głosy sumienia...

...Jesienią 1918 nie było rzeczywiście w Niemczech człowieka, któryby pragnął klęski Niemiec. Dziś — i to jest także sukces sztuki rządzenia nazich — jest niezliczona liczba Niemców pragnących klęski Niemiec, gdyż w niej widzą ratunek przed nieznośnym uciskiem. **W przeciwieństwie do pierwszej wojny światowej, znajdzie się w drugiej niezliczona liczba Niemców, którzy z namiętną zaciekłością walczyć będą nie przeciw Niemcom, lecz przeciw temu, co dziś chce uchodzić za Niemcy.** Inni będą dreptać pod partyjnymi sztandarami z tą wszakże świadomością, że przegrana po krótkotrwałej wojnie lepsza jest od nieunikninonej cięższej, przegranej po wojnie długotrwałej. I ci także nie zechcą ginąć dla swastyki...

...Atoli, kości jeszcze nie są rzucone i jest jeszcze wyjście. Można jeszcze uratować świat przed wojną a Niemcy przed przegraną. Tym wyjściem jest upadek Hitlera. Jego własna prasa oskarża go dzisiaj, stwierdzając okrążenie Niemiec, jako wynik jego polityki. Sam on się oskarża w swej książce „Mein Kampf", twierdząc, że w walce z Anglią Niemcy nie spełnią swej misji europejskiej tak, jak o on sobie wyobraża. Dziś ma on przeciwko sobie nie samą Anglię, lecz cały świat anglosaski...

...Z nieubłaganą wyrazistością los postawił dziś zagadnienie: Hitler albo Niemcy.

Humor polityczny

List do Hitlera

Od kilku dni moi znajomi nie dają mi spokoju i mówią, że pan kanclerz mnie poszukuje, że ja mogę być potrzebny do ważnej sprawy. Ja się w końcu zdecydowałem pojechać do pana kanclerza i jeżeli jeszcze jestem potrzebny, to proszę przysłać mi na podróż i dać mi poręczenie, że mnie nic złego się nie stanie, to ja przyjadę.

Abram Lebensraum w Kołomyi.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Bagno zepsucia!..

Prokurator oskarża w procesie Kucharskich

W poniedziałek wznowiona została rozprawa w procesie o zabójstwo inż. Gierszewskiego.

Na ławie oskarżonych obecna była tylko Kucharska. Mąż jej do sądu się nie stawił.

Po godz. 10 rano rozpoczął swe przemówienie prokurator Firstenberg.

Na wstępie oskarżyciel podkreśla, iż w całości popiera zarzuty stawiane w akcie oskarżenia. Zaznacza, że w związku z wyjątkowymi okolicznościami sprawy, domagać się będzie najsurowszego wymiaru kary. Jako obywatel i człowiek, mówi oskarżyciel, wolałbym, żeby tej sprawy nie było w ogóle i wiele bym dał za to, gdybym mógł z tego miejsca wstać i zrzec się oskarżenia, gdyby się okazało, że to jakieś nieporozumienie, samobójstwo czy nawet zwykły bandycki mord rabunkowy dokonany przez kogoś z nizin społecznych.

Przebieg procesu był jakby koszmarem. Prokurator żałuje, iż ustawa nie daje możliwości ukrycia przed publicznością tego rodzaju procesu. Wykazał on całe zepsucie moralne i obyczajowe.

Przechodzi następnie prokurator do omawiania przeszłości oskarżonych, szczegółowo analizując przebieg ich życia. Wskazuje, że sprężyną ich życia były pieniądze. Po śmierci stryja Kucharskiej, Julia Kucharska i jej mąż zarządzają samodzielnie majątkiem. Z pozostałych sukcesorów—Julia Gierszewska ma blisko 90 lat, a młody Zbigniew Gierszewski jest jeszcze na studiach.

Sytuacja dla Kucharskich pogarsza się, gdy młody Gierszewski dochodzi do głosu. Kucharscy nie mogą się rozporządzać samowładnie. Dochody z kancelarii adwokackiej spadają, aż stają się prawie żadne. Łata się budżet sposobami nadzwyczajnymi. Bierze się np od dwóch osób zadatek na willę w Konstancinie, pożycza się od „prywatnych kapitalistów". W r. 1935 Kucharscy pożyczają 20 tys. zł. z KKO. W r. 1937 z Kasy Przemysłowców.

Na przełomie 1935 i 1936 roku Gierszewski zdecydowany jest wycofać się ze spółki z Kucharskim. Według umowy Kucharska otrzymuje gotówką 90 tysięcy zł. Kwota ta w ciągu niespełna dwóch lat stopniała zupełnie. Dłuższy ustęp poświęca następnie prokurator sprawie fałszywego oskarżenia Libka.

Podkreśla wreszcie oskarżyciel zagadnienia, związane z pożyciem małż. Kucharskich. W pewnym momencie wytworzył się nie trójkąt, ale kwadrat małżeński.

Samobójstwo uczenicy

Uczenica państwowego gimnazjum w Nowogródku Helena Rymszewiczówna zamieszkała przy ul. Kolejowej 23, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie 15 pastylek allonalu. Przyczyną targnięcia się na życie była obawa przed egzaminem. Rymszewiczównę skierowano do szpitala.

Kronika lubelska

Z ruchu zawodowego

W swoim czasie powstał w Lublinie „ozonowy" związek metalowców.

Część robotników przemysłu metalowego, obałamucona przez działaczy „ozonowych", przystąpiła do tego związku w nadziei, że będzie on bronił ich interesów.

Tymczasem miesiąc za miesiącem upływa, a w położeniu robotników nie następuje żadna poprawa. Przeciwnie sytuacja ich uległa pogorszeniu. Pracodawcy, wyzyskując sytuację, nie wypłacają na czas należnych robotnikom zarobków, nie przestrzegają obowiązującego ustawodawstwa, nie dotrzymują warunków, kiepskiej zresztą, umowy zbiorowej, zaś robotników, którzy ośmieliliby się upominać o swoje prawa, straszy się pozbawieniem pracy.

Nic tedy dziwnego, iż wśród robotników utarło się przekonanie, że sekretarz „ozonowego" związku, p. Barański, interesuje się jedynie składkami członkowskimi— które usiłuje regularnie inkasować za pośrednictwem kantorów fabrycznych, ale nie troszczy się wcale o sprawy robotników.

To też robotnicy mają już dość tych nieproszonych opiekunów „ozonowych" z p. Barańskim na czele, powołali więc do życia Komitet Organizacyjny, który ma za zadanie zorganizować metalowców w klasowym Związku Robotników Przemysłu Metalowego — celem szczerej i rzetelnej obrony ich interesów.

Wiadomości z całej Polski

NAPAD BANDYTÓW.

Trzej zamaskowani mężczyźni wtargnęli nocą do mieszkania Jana Wilczyńskiego w Wichalewicach i, grożąc bronią, zrabowali 500 zł. i 8 zwojów płótna wartości 160 zł.

W toku dochodzeń ustalono, że jednym ze sprawców był syn Wilczyńskiego, Józef. Został on zatrzymany i przekazany do dyspozycji prokuratora w Samborze. Za dalszymi sprawcami policja czyni poszukiwania.

KATASTROFALNY POŻAR W KROŚNIE.

Wojew. Urząd śledczy otrzymał w poniedziałek telefoniczną wiadomość o katastrofalnym pożarze w Zakładach przemysłu lniarskiego w Krośnie. Pożar powstał w oddziele czesalni i w krótkim czasie rozszerzył się na sąsiednie oddziały.

Pomimo energicznej akcji ratowniczej, w której brały udział trzy straże pożarne, pastwą płomieni padły cały budynek czesalni, 12 maszyn, 7 silników, 17 stodół do czesanek oraz około 400 kg. czesanki. Szkodę oceniają na ok. 120.000 zł.

ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI.

W podziemiach kopalni „Wanda-Lech" w Nowej Wsi skutkiem oberwania się węgla w jednym z przodków w pokładzie „Gerhard" został przysypany zwałami górnik 30-letni Wilhelm Bełkowski z Nowej Wsi (Zgrzebnioka 5). Z pod zwałów wydobyli go towarzysze pracy, jednak wszelki ratunek okazał się niemożliwy, bowiem Bełkowski doznał zgniecenia klatki piersiowej i krwotoku wewnętrznego, skutkiem czego zmarł na miejscu. Ś. p. Bełkowski osierocił żonę i 4 dzieci.

WYROK W PROCESIE O FAŁSZOWANIE ŚWIADECTW NIEZAMOŻNOŚCI.

29 ub. m. sąd w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie 17tu osób, oskarżonych o fałszowanie magistrackich świadectw niezamożności, bądź korzystanie z tych falsyfikatów. Na oszustwie tym skarb państwa poniósł ok. 23.000 zł. strat.

Sąd uznał za dowiedzioną winę trzech osób, a mianowicie: Wolfa Bryłańskiego, Stojowskiego i Liwsona. Bryłański skazany został na 3 lata więzienia, Stojowski na 2 lata, a Liwson na 8 miesięcy. Pozostałych 14 oskarżonych sąd uniewinnił.

BANDYTA SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Wileński sąd okr., na sesji wyjazdowej w Lidze, wydał wyrok śmierci na 26-letniego Władysława Gigonia, który ścigany przez policję za napady, dwukrotnie strzelił do policjantów.

18 stycznia b. r. po dokonaniu napadu rabunkowego zaskoczony przez policjanta w kolonii Taras Dwór w pow. postawskim, ostrzeliwując się, zranił policjanta Kulewicza w nogę. Trzy inne strzały chybiły. W innym wypadku po napadzie strzelił do posterunkowego Bron. Andrzejewskiego, ale chybił.

Wraz z Gigoniem odpowiadał, Bronisław Mazur, który skazany został za udział w napadach na 12 lat więzienia.

Sport robotniczy w Warszawie w dniu 1 maja

W dniu Święta Robotniczego na boisku R. K. S. „Skra" odbyła się impreza sportowa, z której dochód przeznaczony został na FON.

Przekazując zebraną w dniu tym sumę na wzniosły cel, młodzież robotnicza wykazała jeszcze raz, że zawsze stoi na wysokości zadania, jeśli zachodzi ku temu słuszna potrzeba.

Boisko robotnicze przedstawiało niezwykły widok. Prócz stałych bywalców, widać było ludzi, kótrzy nie interesują się bezpośrednio sportem, przybyli jednak dodać swój „wdowi grosz" na *cel*, tak bliski dziś każdemu robotnikowi.

Hasło „wszystko dla obrony kraju" znalazło swój oddźwięk w sporcie robotniczym i poparte zostało czynnie przez klasę robotniczą.

Impreza sportowa, z której całkowity dochód przeznaczono na dozbrojenia armii, świadczy, że klasa robotnicza, a w nim i sport robotniczy stoi wiernie na straży Niepodległości i gotowa jest do walki o Polskę Ludową. Licznym udziałem w Akademiach 1-szo majowych młodzież sportowa podkreśliła swą nierozerwalną więź z klasą robotniczą i jej hasłami, wypisanymi na czerwonych sztandarach.

SKRA — GWIAZDA I ŻAR 2:1 (1:1).

Rozegrany w dniu 1-go maja na boisku „Skry" mecz piłki nożnej pomiędzy Skrą, a teamem Gwiazda — Żar, zakończył się zwycięstwem Skry 2:1 (1:1).

„Skra" wyczerpana niedzielnym meczem ze Starachowicami, grała słabo, tym nie mniej przeważała przez cały czas meczu. Bramki strzelili: Zalewski i Smosarski dla Skry — dla pokonanych Frajman. Dochód z meczu przeznaczył WRSKO. na FON.

Zjawisko na niebie

Obserwacja komety Hassella

Jak donosiliśmy, w gwiazdozbiorze Andromedy pojawiła się wyjątkowo jasna kometa, widzialna gołym okiem.

Odkryta ona została przez Hassella w Norwegii. Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centralę astronomiczną w Kopenhadze. Odkrycie zostało potwierdzone przez szereg obserwatorów zagranicznych i polskich. W dn. 18 kwietnia w godzinach wieczornych pojawienie się komety zostało potwierdzone w obserwatorium poznańskim.

W Krakowie dostrzeżono ją w dn. 19 kwietnia przed świtem, nisko na północnym wschodzie.

W następnych dniach dokonano szeregu obserwacyj wizualnych i fotograficznych komety w uniwersyteckim obserwatorium w Warszawie, oraz wysokogórskim obserwatorium w Czarnohorze. Obserwatorium warszawskie, uzupełniając poprzednie dane komunikuje:

Kometa jest dostrzegalna bez trudu gołym okiem, ma barwę żółtawą, jasność jej zdaje się maleć. Wykazuje warkocz długości 12 pozornych tarcz księżyca. Biegnie szybko poprzez gwiazdozbiory Andromedy i Perseusza. W Polsce jest widziana niemal w ciągu całej nocy ponad północnym horyzontem.

Jak wynika z badań widmowych, dokonanych w Niemczech, w skład komety wchodzi m. in. cjan.

Obserwatorium krakowskie w związku z ukazaniem się komety przypomina, że Stanisław Lubieniecki już w r. 1667 wykazał w swoim wielkim dziele historycznym o kometach, że wbrew dawnym poglądom, te wędrowne ciała niebieskie nie zwiastują bynajmniej groźnych wydarzeń, jak wojna, mór, pożogi i t. d. Śmiała ta myśl Lubienieckiego zwyciężyła i dzisiaj komety śledzone są tylko jako interesujące fenomeny natury, tym ciekawsze, że niespodziewane. W owych czasach ten pogląd Lubienieckiego był pionierski i świadczył o wybitnej śmiałości uczonego polskiego.

Wielkie pożary

Liczne gospodarstwa spalone—Kilkanaście ofiar

Z powodu zapalenia się siana od komina spłonął doszczętnie dom folwarczny, zamieszkały przez służbę majątku Pobiednik Wielski pow. miechowskiego, będącego własnością p. Ludmiły Lisieckiej. Oprócz domu pożar strawił 90.000 kg. siana, zamagazynowanego na strychu spalonego domu. Ogółem straty wynoszą około 65.000 zł.

POŻAR ZNISZCZYŁ 7 GOSPODARSTW

W nocy z dn. 29 na 30 kwietnia wybuchł w Januszewicach pow. opoczyńskiego wielki pożar, który zniszczył 7 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym. Straty obliczane są na 35 tys. zł. Gospodarze ratujący swój dobytek ulegli ciężkim poparzeniom. 12 poparzonych gospodarzy odwieziono do szpitala w Opocznie. Kilku poparzonych walczy ze śmiercią. W akcji ratunkowej wzięło udział 5 oddziałów strażackich, które zapobiegły spaleniu się całej wsi.

Przygoda na przejeździe kolejowym

Na przejeździe kolejowym koło st. Sędziszów w pow. jędrzejowskim, wóz gospodarza Lubczyńskiego z Krzczęcic załadowany długim klocem, zawadził o słupek przejazdu w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg pospieszny. Gospodarz, widząc straszliwe niebezpieczeństwo, błyskawicznie wyprzągł konie i usunął je z toru. Pociąg, który w parę sekund później przejechał, odciął jedynie dyszel wozu.

SPORT

NOWOŚCI

NASI AUTOMOBILIŚCI W DRODZE DO AFRYKI

Polscy automobiliści, udający się do Afryki, przybyli bez przeszkód do granicy hiszpańskiej. Na granicy wynikły duże trudności z wizami i nasi zawodnicy zostali zatrzymani przez 18 godzin. Dopiero po wyjaśnieniach i otrzymaniu wiz udali się w dalszą drogę do Madrytu. Mimo nieprzespanej nocy zawodnicy czują się bardzo dobrze. Drogi w górach są niezbyt dobre. Sytuację pogarsza ulewa, która zmusza zawodników do bardzo wolnej jazdy ze względu na śliskie drogi.

Następnym etapem podróży jest Algeciras, dokąd nasi automobiliści udają się z Madrytu.

TENIS

POLSKA POKONAŁA RUMUNIĘ 3:1.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie na kortach Legii 3-dniowy międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Rumunia. Ostatniego dnia odbyły się rewanżowe single: Hebda pokonał Schmidta 6:0, 3:6, 6:1, 7:5, a mecz Baworowski — Tanasescu został przerwany z powodu zmroku przy stanie 1:6, 6:3, 6:4, 7:7, przy czym kierownicy drużyn zgodzili się na to, aby wynik tego spotkania nie był wliczany do ogólnej klasyfikacji.

Oficjalny wynik meczu Polska — Rumunia brzmi za tym 3:1 dla Polski. Po zawodach ambasador rumuński w Warszawie wręczył kapitanowi drużyny polskiej radcy Olchowiczowi puchar, ufundowany przez ambasadora dla zwycięskiej drużyny.

PIŁKA NOŻNA

PIŁKARZE NIEMIECCY NIE OTRZYMALI ZEZWOLENIA NA WYJAZD DO PRAGI.

Jak donosi czeskie urzędowe biuro prasowe, praska Sparta zakontraktowała dwa spotkania z drużyną niemiecką IFC Nuerberg na termin 1 i 3 maja, wczoraj drużyna niemiecka zawiadomiła drużynę praską, że mecze nie dojdą do skutku, gdyż IFC Nuerberg nie otrzymał zezwolenia na wyjazd do Pragi.

STO TYSIĘCY WIDZÓW NA MECZU O PUCHAR ANGLII

W Londynie odbył się na stadionie Wembley w obecności pary królewskiej i stu tysięcy widzów finałowy mecz o puchar Anglii w piłce nożnej. Do finału zakwalifikowały się drużyny: Wolverhampton Wanderers i Portsmuth. Zwyciężył niespodziewanie Portsmuth 4:1 (2:0), zdobywając po raz pierwszy puchar Anglii. Mecz odbył się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych przy chłodnej, deszczowej pogodzie. Zdecydowanym faworytem zawodów był Wolverhampton. Porażka tej drużyny i to w tak wysokim stosunku wywołała powszechną sensację. Portsmuth wygrał zasłużenie, górując zdecydowanie przez cały czas nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Barlow, Anderson i Parker (2). Wolverhampton zdobył honorowy punkt przez Dorsetta przy stanie 3:0 dla przeciwnika.

TABELA WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Tabela Ligi okręgowej przedstawia się następująco: 1) Granat 17 gier 25 pkt, 2) SKS 15 gier 23 pkt, 3) Fort Bema 16 gier 19 pkt, 4) Orkan 16 gier 16 pkt, 5) Pwatt 14 gier 14 pkt, 6) CWS 15 gier 12 pkt. 7) PZL 16 gier 12 pkt, 8) Znicz 16 gier 12 pkt, 9) Skra 16 gier 12 pkt, 10) Okęcie 16 gier 11 pkt.

LEKKOATLETYKA

MIEJSKI BIEG NARODOWY W STOLICY.

Dnia 3 maja b. r. odbędzie się na polu Mokotowskim w Warszawie „Miejski bieg narodowy", organizowany przez Miejski Komitet Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. wraz z Warszawskim Związkiem Lekkoatletycznym.

Bieg ten odbywać się będzie w dwóch grupach.

Pierwszą grupę stanowić będą zawodnicy powyżej lat 18-tu. Zawodnikami mogą być zrzeszeni w klubach sportowcy, członkowie organizacji W. F. i P. W., wojskowi, młodzież szkolna za zezwoleniem odnośnych władz przełożonych oraz niezrzeszeni.

Trasa biegu dla tej grupy wynosić będzie około 5.000 m. Start nadany zostanie przez radio dla całej Polski. Początek biegu o godz. 16.15.

Drugą grupę stanowić będą juniorzy w wieku od 16 — 18 lat bez względu na przydział sportowy, czy też organizacyjny. Dystans biegu grupy juniorów wynosić będzie około 3.000 m. Juniorzy nie przechodzą klasyfikacji do biegów okręgowych. Start juniorów o godz. 15.45.

Zawodnicy zrzeszeni, zbadani przez lekarzy klubowych, muszą okazać świadectwa lekarskie o dobrym stanie zdrowia.

Nagrody w postaci pamiątkowych żetonów otrzyma pierwsza 10-tka zwycięskich zawodników.

Wręczenie nagród i dyplomów odbędzie się zaraz po ogłoszeniu wyników. Szatnie dla zawodników czynne będą od godz. 14-ej na terenach klubu sport. Warszawianka (ul. Wawelska 5). Wstęp dozwolony będzie jedynie dla zawodników startujących.



KOLARSTWO

WARSZAWA ZWYCIĘŻA KRAKÓW W MECZU KOLARSKIM

Na torze Cracovii odbył się w niedzielę międzymiastowy mecz kolarski Warszawa — Kraków, oraz wyścigi kolarskie i za prowadzeniem motoru.

Mecz drużynowy na olimpijskim dystansie 4 tys. m. wygrała Warszawa (Napierała, Starzyński, Michalak i Popończyk) w czasie 5,35 m. przed Krakowem (Wander, Dąbrowiecki, Janik i Frankowski) w czasie [illegible]

Wieczór muzyczny u Karłowiczów

Mieczysław Karłowicz wyrósł w atmosferze wysoce kulturalnej, w domu, gdzie sprawy ducha ceniono bardzo wysoko, gdzie wiele nad sobą pracowano, zarówno pod względem naukowym, jak literackim i muzycznym. Ojciec jego Jan Aleksander Karłowicz był znakomitym lingwistą i etnografem, przy tym także muzykiem i to nie tylko z zamiłowania, lecz i z wykształcenia. Uczył się gry skrzypcowej w Brukseli i jakiś czas próbował nawet komponować. Matka Karłowicza grała na fortepianie.

W domu państwa Karłowiczów spotykał się świat intelektualny Warszawy, zwłaszcza świat muzyczny. Wieczory muzyki kameralnej należały tam do stale urządzanych imprez. W czasie tych zebrań ojciec grywał partie wiolonczelowe, a Mieczysław wówczas uczeń gimnazjalny partie skrzypcowe. O wieczorach muzycznych, odbywających się w domu Karłowicza, opowie słuchaczom dn. 4 maja o godz. 21 audycja radiowa, opracowana przez dr. J. Młodziejowskiego.

Radio warszawskie

ŚRODA, 3 maja.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Orkiestra wojskowa. 8.00 Dziennik. 8.15 „Hej Orle Biały" — aud. muz.-słowna. 8.40 „Z całej Polski" — wiązanka pieśni. 9.00 Nab. z Katedry św. Jana w Warszawie. Po nab. Polskie pieśni religijne. 11.45 Pog. 12.03 Por. muz. 13.00 „Wśród Orłów i Chorągwi". 13.20 Muzyka obiadowa (z Poznania). 14.35 Transmisja fragmentów Uroczystości 3-cio Majowych. 15.00 Aud. dla wsi. 16.20 Start do Biegu narodowego 3 Maja. 16.30 „Z zapomnianych naszych pieśni". 17.00 „Dzień Zmartwychwstania" — słuchowisko historyczne Zdzisława Hierowskiego. 17.30 „Wiwat 3-ci Maj" — koncert rozrywkowy. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo". 19.20 „Wuj kupuje auto". 19.40 Nowe nagrania płytowe muzyki polskiej. 20.20 Aud. inform. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego (fortepian). 21.30 Pieśni w wykonaniu gdańskiego chóru „Lutnia — Cecylia" pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego. 21.55 Polska muzyka taneczna i rozrywkowa. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II. 14.30 „Stara Warszawa". 14.55 Muzyka polska (płyty). 15.45 Śpiewa Chór Polskiego Radia. 16.00 Muz. taneczna. W przerwie: Program na jutro. 21.05 Recital śpiewaczy Michała Żabejdy-Sumickiego. 21.30 Kazimierz Sikorski: Kwartet smyczkowy. 22.00 „Testament Konstytucji 3-go Maja" — kwadrans poetycki. 22.20 Utwory Karola Szymanowskiego. Wyk. Stefan Herman — skrz., Arnold Knapp — fort., Sergiusz Nadgryzowski — akompaniament. 22.58 Muzyka taneczna (płyty).

CZWARTEK, 4 maja.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół. 11.25 Muz. (płyty). 11.30 Aud. dla poborowych. Hejnał 12.03 Aud. połud. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15. „Echa mocy i chwały". 15.30 Muz. obiadowa (z Krakowa). 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 Praca społeczna wsi — odczyt. 16.40 Ork. mandolin. 17.00 Pszczoła zbiera miód — pog. 17.10 Koncert solistów (ze Lwowa). 17.50 „Chłodnictwo — spiżarnia gospodarki żywnościowej" — pogad. 18.00 Piosenki George'a Gershwina (płyty). 18.20 Sport jeździecki — pog. 18.30 Beethoven: Trio. 19.00 Budujmy silne lotnictwo. 19.20 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.00 Aud. dla wsi. 20.15 Koncert rozrywkowy (z Katowic) (d. c.). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Wieczór muzyczny u Karłowicza". 21.45 O książce: „Młodzież sięga po pracę". 22.00 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23. Koncert muzyki polskiej pod dyr. Fitelberga z udziałem Ireny Dubiskiej (skrzypce).

KRONIKA KRAKOWSKA

Nie dobrze w naszych tramwajach

Od pewnego czasu w tramwajach krakowskich stosunki między pracownikami a dyrekcją uległy pogorszeniu. Winę za ten stan rzeczy ponosi wyłącznie dyrekcja. Solą w oku jest dla dyrekcji regulamin służbowy, który jako umowa zbiorowa nie może być zmieniony bez zgody Związku, co zresztą zostało stwierdzone wyrokami sądowymi.

Kilkakrotnie usiłowała dyrekcja naruszyć przepisy regulaminu. Dochodziło na tym tle do zatargów, które były przedmiotem konferencji w inspektoracie pracy.

Ostatnio wynikł zatarg w sprawie przyjmowania nowych pracowników, uposażeń szoferów oraz uruchomienia awansów. To są trzy zasadnicze punkty sporne. Oczywiście nie brak jeszcze innych, o których osobno napiszemy.

Według regulaminu służbowego § 1 ust. 3 „dyrekcja przyjmuje pracowników w pierwszym rzędzie przez Biura pośrednictwa pracy przy organizacjach zawodowych pracowników tramwajowych i pokrewnych zawodów". Przepis zupełnie jasny, nie nasuwający żadnych wątpliwości. Aliści dyrekcji tramwajów nasunęły się jakieś wątpliwości, których źródła należy się doszukiwać w inspiracjach ludzi pewnej grupy politycznej. Krótko i węzłowato, dyrekcja, wbrew wyraźnemu przepisowi, ani razu nie zwróciła się do organizacji zawodowych w sprawie przyjęcia nowych pracowników. Przyjmowała na własną rękę lub z polecenia pewnych ustosunkowanych osobistości. Wydawało by się rzeczą naturalną, aby bodaj dzieci pracowników i emerytów tramwajowych miały pierwszeństwo. Ale gdzież tam. Bez „pleców" nikt nie mógł dostać pracy w tramwaju. Od czasu do czasu robiono jakiś wyjątek. Ot tak, dla zamydlenia oczu. Niedawno przyjęto kilkudziesięciu pracowników, nie zapytawszy się uprzednio organizacji zawodowej, czy stosownie do przepisu § 1 regulaminu służb., przedstawi swoich kandydatów. Rzecz jasna, że takie postępowanie wywołało wzburzenie wśród pracowników tramwajowychź czemu dali wyraz w uchwalonej na specjalnych zgromadzeniach rezolucji.

A teraz sprawa szoferów. Przyjęto ich do służby, jako pracowników kwalifikowanych, a za tym płatnych według tabeli płac dla takich pracowników. W związku z likwidacją ruchu autobusowego dyrekcja przeniosła szoferów do ruchu tramwajowego i zaliczyła ich łaskawie w poczet pracowników niekwalifikowanych i z równą łaskawością obdarzyła ich tabelą płac, obejmującą niższe normy uposażeń.

Jak się przedstawia ta sprawa według regulaminu służbowego? Regulamin § 9 postanawia następująco: „Przydział do klas i stopni płacy następuje na zasadzie posiadanych kwalifikacji, rodzaju dotychczasowego zatrudnienia i lat służby". Czyż trzeba bardziej wyraźnego przepisu? Zapytujemy, na jakiej podstawie prawnej dyrekcja zaliczyła szoferów do kategorii pracowników niekwalifikowanych? To już są naprawdę hocki - klocki i kpiny ze zdrowego rozsądku. Przecież pracownicy ci mogą w każdej chwili wnieść skargę sądową i muszą wygrać. Czy dyrekcję świerzbią pieniądze i chce je wydać na kosztowne procesy? Zanim do tego przyjdzie, niech sobie przypomni przegrane procesy w sprawie potrąceń zasiłków chorobowych. Może to przypomnienie przyprowadzi szanowną dyrekcję do opamiętania i skłoni ją do cofnięcia bezprawnego zarządzenia, a tym samym do naprawienia krzywdy, wyrządzonej szoferom.

Wreszcie awanse. Sprawa ta wlecze się, jak nie przymierzając smoła za butem, dobrych parę lat. Najpierw wstrzymano wogóle awanse. Trwał taki bezawansowy stan do r. 1936. Zmierzwiło się wreszcie tramwajarzom tak długo czekać, bo, po prawdzie mówiąc, prędzej by się śmierci doczekali niż awansu, więc wzięli się w kupę i powiedzieli sobie „trzeba odwalić ten ciężki głaz, który zagrodził nam drogę do poprawy bytu". Zdecydowaną postawą ruszyli sprawę z miejsca. Uruchomiono awanse dla 6-cio i 9-cio latków. W następnych latach dla 12-to i 15-to latków. I na tym stanęło. Ani rusz dalej. Znowu zaczęło się bezradne rozkładanie rąk, tłumaczenie, że nie ma pieniędzy (a na procesy znajdą się?), bo się buduje nowe linie, kupuje nowe wozy, że to tak odrazu nie można, że trzeba trochę poczekać i uzbroić się w cierpliwość, jako że jest ona najwyższą cnotą człowieka i t. p.

Pracownicy jednak, mimo stawianych przeszkód, będą dążyli konsekwentnie do respektowania przez dyrekcję wszystkich przepisów regulaminu, do pełnego uruchomienia awansów. Jeśli sprawy tej nie załatwią w dyrekcji, zwrócą się do inspektoratu pracy. A kiedy to nie pomoże, znajdą inne środki, które zmuszą opornych do poszanowania prawa i słusznych, na prawie opartych, żądań. Odpowiedzialność za ewentualne następstwa poniosą wyłącznie ci, którzy wywołali zatarg i który przez swój upór zatarg ten doprowadzili do ostatecznych konsekwencji.

Walne zebranie Krak. Wojew. Towarzystwa Przeciwgruźliczego

W niedzielę, 30 kwietnia, b. r. odbyło się o godz. 12-tej w sali Ratusza Krakowskiego, przy pl. WW. Świętych, pod przewodnictwem prez prof. Latkowskiego zwyczajne walne zebranie Krakowskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego. Prezes Tow. złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa, która polegała na prowadzeniu dwóch przychodni przeciwgruźliczych przy ul. Kopernika 15 i przy pl. Serkowskiego 10 w Podgórzu. Przychodnie te prowadzono przy współudziale Ubezpieczalni Społecznej. Obok tego prowadziło Towarzystwo akcję propagandową w okresie dni przeciwgruźliczych i utrzymywało półkolonie dla najbiedniejszych dzieci w Parku dra Jordana. W roku bieżącym ukończyło Towarzystwo Przeciwgruźlicze budowę własnego Pawilonu na pomieszczenie Szkoły na wolnym powietrzu, oraz Półkolonii. Ze szkoły tej korzysta obecnie około 100 dzieci, które są wydzielane z różnych szkół na podstawie badania lekarskiego, — przeprowadzanego przez lekarzy Kliniki, prof. Latkowskiego. Dzieci te, oprócz higienicznych warunków nauki, są intensywnie dożywiane i znajdują się pod opieką lekarską.

Koszta budowy pawilonu wyniosły już 201.000 zł. ale do zupełnego wykończenia fasady, urządzenia tarasu, chłodni, ogrodzenia, urządzeń gimnastycznych i t. p. potrzeba jeszcze zł. 50.000.

Sprawozdanie wykazało, że w ubiegłym roku korzystało z półkolonii 1166 dzieci, co wyniosło 32.013 dni pobytu, a koszt żywienia jednego dziecka wyniósł 33 grosze, a z płacą personelu 41.5 gr. dziennie.

Poradnie udzieliły w tym czasie około 15.000 porad.

Na terenie Wojew. Krak. Tow. Przeciwgruźliczego działa 16 Towarzystw i 54 przychodni przeciwgruźliczych.. Po przedstawieniu sprawozdania kasowego przez p. naczelnika Gronedkiego, Komisja rewizyjna udzieliła Zarządowi absolutorium.

Studenci medycyny przyrzekli przez swych reprezentantów dalszą współpracę z Tow. Przeciwgruźliczym, która jest tak cenną dla Towarzystwa.

W ożywionej dyskusji różni członkowie podkreślali pomyślny rozwój Towarzystwa, znaczenie szkoły na wolnym powietrzu, współpracę z Wojew. Wydziałem Zdrowia, z Czerwonym Krzyżem i Ubezpieczalnią Społeczną. Podnoszono również znaczenie kolumny sanitarnej, powołanej do życia przez naczelnika dra Hesseka przy pomocy Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a która objeżdża 12 Ośrodków powiatu krakowskiego.

W końcu uchwaliło walne zgromadzenie nadanie godności członków honorowych prezydentowi dr. M. Kaplickiemu za zasługi, położone przy budowie pawilonu, oraz prof.. M. Latkowskiej za owocną długoletnią pracę na stanowisku przewodniczącej Sekcji Pań Tow. Przeciwgruźliczego; nadto uchwalono nadanie godności członka honorowego Tow. Bratniej Pomocy U. J., które swą 10-letnią gorliwą współpracą przyczyniło się nie mało do wybudowania Pawilonu Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Wielki pożar w Skotnikach

Wybuchł pożar na strychu domu, należącego do Dominika Dusika w Skotnikach. Momentalnie zajął się sąsiedni dom Józef Pstusia. Ponieważ panowała wietrzna pogoda, wiatr przerzucił płomienie ponad kilkanaście domostw i znów w tym drugim miejscu spaliły się dwie zagrody: Piotra Buły i Jana Majdaka.

Kilkanaście domostw poszytych słomą zaczęło już się palić. Ale straż pożarna z Kobierzyna przybyła dość wcześnie, ażeby zapobiec rozszerzeniu się pożaru. Wkrótce potem przybyła straż pożarna z Krakowa z in. Bakiszem, oraz straż z Borku Fałęckiego. Gdyby nie to, cała ta uboga wieś byłaby poszła z dymem.

Podkreślić należy, że Skotniki są wsią, która się ustawicznie pali. Jest to wieś bardzo uboga i zabudowania są nędzne, mimo to jednak co jakiś czas pożary powodują wielkie szkody. W Skotnikach istniała ochotnicza straż pożarna, która jednak niedawno się... rozwiązała. Widocznie Skotniczanie liczą wyłącznie na pomoc straży sąsiednich i straży miejskiej z Krakowa.

Szkody, wyrządzone pożarem, wynoszą zaledwie kilka tysięcy złotych, ponieważ domostwa, które spłonęły, nie przedstawiały zbyt wysokiej wartości.

W czasie akcji ratowniczej kilka osób zostało poparzonych, ale przeważnie lekko.

Zakłuli nożami na śmierć

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiedli: Wojciech Noga pod zarzutem zabójstwa, oraz Józef Góra, Władysław i Tadeusz Jałocha, oraz Edward Czort, jako współwinni w bójce, której następstwem była śmierć Andrzeja Kurlety.

Tło sprawy przedstawia się następująco. W dniu 4 września ub. r. w Zbydniowie pod Krakowem siedział wieczorem w szynku Andrzej Kurleto w towarzystwie kilku kolegów z Ochejna, gdy weszli wyżej wymienieni mieszkańcy wsi Gołkowice, zapraszając Kurletę do sąsiedniego szynku na zabawę. Kurleto nie chciał się na to zgodzić, obawiając się prawdopodobnie, że pod pretekstem zaproszenia kryje się chęć załatwienia starych porachunków osobistych. Wówczas oskarżeni przemocą wyprowadzili go na pole i tam pokłuli nożami. Kurleto przewieziony został do szpitala, jednak w ciągu kilku dni zmarł.

Na rozprawie, po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków, sąd skazał Nogę na 6 lat więzienia, Górę na 1 rok, braci Jałochów na 2 lata, a Czorta na 1 rok.

Historie dnia

Bójki. Powstała bójka na ul. Madalińskiego pomiędzy kilku osobnikami, w czasie której 25-letni Marian Szczurek (Twardowskiego 32) został przebity nożem w plecy. Policja zatrzymała 27-letniego murarza Stanisława Żegockiego (Twardowskiego 34) pod zarzutem przebicia nożem Szczurka. Pogotowie ratunkowe wezwano na ul. Limanowskiego do Czesława Stańczyka, urzędnika prywatnego (Sarmacka 3) który został pobity i pokaleczony.

Dziecko potrącone przez samochód. Na ul. św. Gertrudy został potrącony przez samochód 8-letni Mieczysław Rubin (św. Gertudy 9), który przejeżdżał przez jezdnię na „hulajnodze". Kierowca samochodu po potrąceniu chłopca zatrzymał wóz, a jadący w nim lekarz udzielił potraconemu pierwszej pomocy lekarskiej. Chłopak doznał złamania lewego uda.

Kradzież w kościele SS. Wizytek. W nocy na niedzielę dokonano świętokradztwa w kościele SS. Wizytek przy ul. Krowoderskiej. Sprawcy dostali się do kościoła przez podkop. Zawiadomiona policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa, 3 po poł. „Pan Damazy". wiecz. „Stary mąż".

Czwartek, 4 „Adrianna Lecouvreur".

W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-go MAJA dana będzie po południu komedia J. Blizińskiego — „Pan Damazy" w reżyserii W. Nowakowskiego. Wieczorem na uroczystym przedstawieniu odegrana zostanie komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza. Przedstawienie poprzedzi przemówienie Dziekana U. J. prof. Dra Romana Dyboskiego.

Radio krakowskie

ŚRODA, 3 maja.

15.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 15.10 „Na krakowskim rynku" — audycja muzyczna w wyk. Chóru Dzieci Krakowskich pod dyr. Józefa Suwary. 19.40 Koncert popularny muzyki polskiej w wyk. Kwartetu salonowego Rozgłośni krakowskiej z udz. Antoniego Wolaka (baryton). 20.15 Lokalne wiadom. sportowe. 23.05 Zakończenie uadycji.

CZWARTEK, 4 maja.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Płyta za płytą... 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Muzyka (płyty z W-wy). 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej. 14.10 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Wiadomości gospodarcze. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.05 Muzyka operowa (płyty). 20.00 Lokalne wiadomości sportowe. 20.05 „Dobry wieczór państwu" w opr. Stanisława Broniewskiego. 22.00 Lokalne wiadomości informacyjne. 22.05 „Krakowska Konfraternia Teatralna" — szkic literacki w opr. dr. Tadeusza Kudlińskiego. 22.20 Koncert popularny w wyk. orkiestry Związku Zawodowych Muzyków pod dyr. Stefana Syryły. 23.05 zakończenie audycji.

Kino Muzeum dla T.U.R.

Kino Muzeum wyświetla w środę, dnia 3, oraz w czwartek dnia 4 b. m., film p. t. „Ku Wolności" (w roli głównej Willy Birgel, Wiktor Staal), ponadto dodatki.

Kina

ADRIA: „Kibic" (Fernandel) i „Ultimatum".

APOLLO: „Dr. Murek" (Andrzejewska, Wysocka, Brodniewicz),

ATLANTIC: „List do matki".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Moi rodzice rozwodzą się".

LOPP: „Maria Antonina" (Norma Schearer) i „Subretka" (O. Bradna).

MUZEUM: „Płomienne serca" (w gł. rol.: Barszczewska, Cybulski, Stępowski).

PROMIEŃ: „Szarża lekkiej brygady" (Errol Flynn).

SCALA: „Bitwa nad Marną".

STELLA: „Historia jednej nocy" (Charles Boyer).

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka" (Deanne Durbin).

ŚWIT: „Kobieta, którą kocham" (Paul Muni).

UCIECHA: „Gungo i Din".

WANDA: „Cytadela" (Donat).

ZORZA: „Szczęśliwa trzynastka" (Grossówna i Sielański).

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Spełniamy swój obowiązek

Jak już podawaliśmy w poprzedniej korespondencji, Związki Zawodowe Klasowe Bielska Białej i okolicy podjęły uchwałę oddania na rzecz pożyczki lotniczej dwudniowego zarobku, który ma być przeprowadzony przez specjalne listy, sporządzone przez biura wypłat firm, a pieniądze przekazane do Skarbu Państwa. przez Powiatowy Związek Gospodarczy w Białej.

Przez ujęcie w tej formie kwestji pożyczki chcieliśmy umożliwić robotnikom, najmniej zarabiającym, subskrybowanie zbiorowej pożyczki na koncie danego Związku, pozostawiając poza tym dowolność wykupywania imiennych bonów, chociażby na ten cel potrzeba było oddać więcej, niż dwudniowy zarobek.

Ta forma pożyczki, przyjęta przez Klasowe Związki Zawodowe, nie przypadła do gustu endekom, „ozonowcom", hitlerowcom i poszczególnym fabrykantom. To też, choć wszyscy zgodnym chórem deklamują o swym patriotyzmie i ofiarności — tam, gdzie tylko mogą, przeciwstawiają się przyjętym formom pożyczki, nie przebierając w środkach kontragitacji. Wmawiają w ludzi, że Związki Klasowe uprawiają dyktaturę i zmuszają ludzi do płacenia pożyczki itp. A panowie przemysłowcy znowuż woleliby, aby pożyczkę od robotników zawdzięczano tylko im i ich „patriotyzmowi".

ZE ŚLĄSKA

Surowy wyrok za fałszywe bankructwo

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali małżonkowie Oskar i Berta Strasowerowie, będący właścicielami hurtowni kolonialno - spożywczej w Katowicach (3 Maja). Oskarżeni byli o oszustwo kredytowe, sfałszowanie ksiąg handlowych i oszukańcze bankructwo na szkodę wierzycieli, których poszkodowali za wybrane na kredyt towary na 65.281 zł.

Strasowerowie ogłosili w kwietniu 1938 r. upadłość. Przed ogłoszeniem upadłości nocami wywozili ze składu towary i sprzedawali je gdzie popadło, nawet poniżej ceny kupna. Sąd handlowy w przeświadczeniu, iż zachodzi wypadek istotnego bankructwa wdrożył postępowanie układowe.

W maju jednak wyłoniła się kwestia, że bankructwo to jest sfingowane. Wierzyciele bowiem posiedli dowody, że Strasowerowie usuwali towary i spieniężali je a także dowiedli, że już po ogłoszeniu konkursu wyłudzali dalej towary na kredyt i spieniężali je poniżej cen fabrycznych, bez rachunków.

Po przesłuchaniu świadków, którzy wykazali winę Strasowerów, prokurator w swoim przemówieniu napiętnował machinacje robienia majątku, nieznane w dzielnicach zachodnich, i domagał się surowej kary dla oszukańczej pary kupieckiej. Sąd skazał oboje na karę po 1 roku więzienia bezwzględnego i ponoszenie kosztów sądowych.

Duże zadłużenie Tarnowskich Gór

Tarn. Góry od dłuższego czasu zaciągają pożyczki, które wynoszą już poważną kwotę. Ogółem zadłużenie miasta wynosi 3.052.000 zł. Jak na miasto o 17.000 mieszkańców jest to poważna kwota. Na każdego mieszkańca przypada 175,50 zł. długu. Najwięcej długów ma miasto w Miejskiej Kasie Oszczędności, bo 1.522.787 zł. Zadłużenie z pożyczki amerykańskiej, wraz z procentami urosło do 995.632 zł., zadłużenie w Zakładzie Ubezpieczeń i innych kasach wynosi około 350.000 zł. Miasto będzie musiało spłacać długi do 1973 roku, jeżeli w międzyczasie nie zostaną zaciągnięte dalsze pożyczki.

Z Świętochłowic

Po likwidacji powiatu Świętochłowickiego, oraz ustaleniu nowych granic gminy, liczą obecnie Świętochłowice 31.000 mieszkańców. Jest to zatem bardzo duża gmina, która zupełnie słusznie ubiega się o nadanie jej prawa miastowego. Wszak mamy w Polsce a na Śląsku także miasta, które nie mają nawet ani dziesięciu tysięcy mieszkańców.

Obecnie przystępuje gmina do uregulowania wszystkich skutków zmiany granic gminnych. Chodzi o usunięcie różnych braków. Szkoła w Szarlocińcu została włączona w obrąb gminy Chorzów. Trzeba budować nową szkołę w dzielnicy Nomiarki. Rozważane są obecnie plany budowy nowego budynku pocztowego. Na razie nie ustalono jeszcze terenu budowy, aczkolwiek przedstawiciele poczty omawiali już tę sprawę z przedstawicielami gminy. Budowa hali targowej kroczy dalej naprzód, są jednak bardzo poważne braki odpowiednich kredytów. Jak twierdzi Zarząd gminy, hala będzie gotowa jeszcze w bieżącym roku. Na ukończeniu jest budowa nowego domu mieszkalnego gminnego. Dla budowy ogródka Jordanowskiego przeznaczono zł. 50.000. Tak samo mówi się o potrzebie założenia zieleńców.

Wszystkie te projekty są słuszne, ale brakuje najważniejszego — pieniędzy.

Różne wiadomości

Berta Zieglarek z Kończyc (14 Kolonistów 1) powiadomiła policję, że mąż jej 38-letni Teodor wydalił się z domu w dniu 19 b. m. i dotąd nie powrócił, a wszelkie samodzielnie przeprowadzone poszukiwania jej za mężem pozostały bez rezultatu. Zieglarkowa obawia się, że męża spotkała jakaś zła przygoda.

Na skwerze przy ul. Powstańców w Nowej Wsi pozbawiła się życia przez wypicie znaczniejszej dozy lyzolu 30-letnia Maria Cipa z Nowej Wsi. Nim zorientowano się, że dokonała ona zamachu na swe życie, wszelki ratunek okazał się bezskuteczny. Zwłoki desperatki umieszczono w kostnicy miejscowego szpitala hutniczego. O wypadku powiadomiono prokuratora. Przypuszczalnym powodem, zawód miłosny.

Radio Śląskie

ŚRODA, 3 maja.

6.15 Surmy śląskie. 6.25 Program na dziś. 6.30 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Kazimierza Kanasia. 15.00 Audycja dla wsi. 19.40 „Witaj Maj — Trzeci Maj— dla Ślązaków wolny kraj" — regionalna audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Stanisława Ligonia. 20.15 Wiadomości sportowe. — 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 4 maja.

5.30 „Dzień dobry!" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Muzyka — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie ok. godz. 14.20 „Dlaczego należy jadać surówki?"— pogadanka Janiny Szeferowej. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 16.00 „Z albumu spikera". 18.25 Wiadomości sportowe. 20.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 20.10 „Wesoły wieczór" — audycja słowno-muzyczna w oprac. J. Politka. 23.05 Zakończenie programu.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.